Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Burza o darmowe bilety dla radnych na finał Pucharu str. 3
Dwaj prawnicy ze stolicy o praworządności str. 8
Juniorzy Górnika też zostali wicemistrzami kraju str. 14



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 3.6.2026 r. Nr 22 (3498) www.GlosZabrza24.pl

Czy to upadek noworodka na podłogę spowodował jego śmierć? Prokuratura mówi o „okołoporodowym urazie głowy”...

Dramat na porodówce

Prokuratura Rejonowa w Zabrzu wszczęła śledztwo, które ma wyjaśnić niejasne, a nawet nieco tajemnicze, okoliczności zgonu noworodka, który przyszedł na świat w Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka, a więc placówce wchodzącej w skład należącego do gminy Szpitala Miejskiego przy ul. Zamkowej w Zabrzu–Biskupicach. Po samym porodzie niemowlę zostało z urazem głowy i w trybie nagłym przekazane do centrum pediatrii (Samodzielnego Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 przy ul. 3 maja 15), gdzie niestety po kilku dniach zmarło. Jak nieoficjalnie ustalił reporter GŁOSu, to właśnie ta druga placówka wystosowała po zgonie dziecka do organów ścigania pismo wskazujące, iż uraz mógł powstać w wyniku upadku malca na podłogę. Niestety, na razie oficjalne wyjaśnienia dla prasy ze strony Prokuratury Okręgowej w Gliwicach nie przybliżają opinii publicznej do poznania okoliczności tego dramatu. Rzecznik prasowa Agnieszka Bukowska początkowo zdementowała w rozmowie z nami doniesienia medialne, jakoby dziecko spadło na posadzkę i wskazała, że nie potwierdza tego opinia biegłych z sekcji zwłok. Zapewniała przy tym, iż o upadku nie ma też wzmianki w samym zawiadomieniu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



OGŁOSZENIE



ISSN 0209-2719
22
9 770188 866248

Pijane dziecko na hulajnodze, a przed stadionem...

Zmarł taksówkarz

Dramatyczne sceny rozegrały się na parkingu przy stadionie Górnika w ubiegły wtorek (26 maja) przed południem. Jeden z przechodniów zwrócił uwagę na zaparkowaną na poboczu taksówkę, w środku której znajdował się nieprzytomny kierowca. Jak się szybko okazało, nie dawał on żadnych oznak życia.

– *Świadkowie tego zdarzenia przystąpili do udzielania pierwszej pomocy, jednocześnie alarmując służby ratunkowe* – mówi Sebastian Bijok z komendy zabrzańskiej policji.

Po dotarciu na miejsce do akcji włączyli się ratownicy medyczni. Niestety, u poszkodowanego dały się zauważyć już pierwsze symptomy ustania funkcji życiowych. Wezwany lekarz potwierdził zgon taksówkarza. Wkrótce potem do akcji wkroczyła policja, a teren zasłonięto parawanem. – *Wszystko wskazuje na to, że nie było to żadne zdarzenie o charakterze kryminalnym. Mieliśmy do czynienia po prostu z naturalnym, choć nagłym zgonem z powodu zapaści zdrowotnej* – podsumowuje rzecznik policji.

Tymczasem o wiele więcej szczęścia miał 15-letni chłopak jadący ulicą 11 Listopada na hulajnodze elektrycznej. W niedzielę wieczorem nagle przewrócił się, „tylko” łamiąc rękę. Na szczęście nie wpadł pod żaden samochód. Interweniujący patrol policji szybko ustalił przyczynę utraty równowagi w czasie jazdy. – *Jak się okazało, nastolatek był nietrzeźwy – miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Jego sprawą zajmie się teraz Sąd Rejonowy w Zabrzu, który może zastosować środki wychowawcze lub poprawcze* – dodaje Bijok. **(pej)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl df482b03aa

Jeden dokument może uratować życie, ale dlaczego ma być w lodówce?

Koperta z urzędu

Urząd Miasta w Zabrzu rozpoczął dystrybucję tzw. kopert życia. To inicjatywa, która ma usprawnić działania służb ratunkowych i zwiększyć poczucie bezpieczeństwa osób starszych oraz przewlekle chorych w trakcie udzielania pomocy w ich miejscu zamieszkania. Projekt jest częścią strategii miasta, zakładającej budowanie lokalnego wsparcia opartego na bliskości i konkretnych rozwiązaniach dla mieszkańców.



MIASTO ZABRZE

„Koperta życia" to specjalna karta informacyjna, w której właściciel–domownik sam wpisuje kluczowe dane: przebyte choroby, zażywane leki, uczulenia oraz kontakty do bliskich osób. Zgodnie z instrukcją, zestaw należy umieścić w lodówce, a miejsce to oznaczyć specjalną naklejką, co umożliwia ratownikom medycznym, policji czy straży miejskiej natychmiastowy dostęp do informacji w przypadku wypadku lub zasłabnięcia. Co istotne druga analogiczna naklejka informująca o konieczności zajrzenia do lodówki powinna pojawić się na drzwiach wejściowych wewnątrz mieszkania. – *W sytuacjach kryzysowych liczy się każda minuta. „Koperta życia" to sprawdzone narzędzie, które eliminuje barierę informacyjną w pierwszych chwilach po przybyciu służb do mieszkania. Zwłaszcza, jeśli dana osoba mieszka samotnie. Chcemy, aby ta dobra praktyka stała się stałym elementem dbałości o seniorów w naszym mieście* – komentuje Kamil Żbikowski, prezydent Zabrza.

Mieszkańcy mogą odbierać gotowe zestawy podczas spotkań z przedstawicielami miasta, miejskich imprez i wydarzeń kulturalnych. Pełna dokumentacja z instrukcją jak przygotować zestaw została udostępniona w serwisie internetowym Urzędu Miasta.

Inicjatywa ta narodziła się w Polsce w gminie Gogolin (województwo opolskie), gdzie z pomysłem ruszono w styczniu 2014 roku. Inspiracją dla tego projektu było tzw. pudełko życia, które wcześniej funkcjonowało z kolei w pomorskim Wejherowie. Cała idea akcji opiera się na prostym założeniu... Otóż podczas nagłych interwencji pogotowia ratunkowego pacjent bywa nieprzytomny lub zdezorientowany z powodu zapaści zdrowotnej, przez co lekarze nie znają jego historii chorób ani przyjmowanych leków. Dlatego wszystkie kluczowe dane medyczne (alergie, stałe leki, kontakt do bliskich) wpisuje się na specjalną kartę, wkłada do plastikowej koperty i umieszcza w lodówce.

Wielu mieszkańców zastanawia się jednak, dlaczego ów zestaw należy wkładać do lodówki? Otóż twórcy akcji wyszli z założenia, że jest to urządzenie obecne w niemal każdym domu i łatwe do zlokalizowania. Na drzwiach lodówki nakleja się charakterystyczną naklejkę, która stanowi jasny sygnał dla ratowników medycznych. Pomysł z Gogolina okazał się tak skuteczny w zderzeniu z realiami pracy służb ratowniczych, że szybko został przejęty przez inne samorządy, stowarzyszenia, policję oraz organizacje charytatywne jak np. Caritas. **(pej)**

Pragmatyzm i wygoda kontra przyzwyczajenia starszych osób. Urzędowe opłaty bez prowizji także na poczcie

Kasy już zamknięte

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi doniesieniami, w poniedziałek (1 czerwca) zlikwidowane zostały kasy do wpłat gotówkowych w Urzędzie Miejskim w Zabrzu, w tym w sali obsługi interesantów. Już wcześniej gmina zapewniała, iż w dalszym ciągu będzie można bez problemu realizować płatności w formie elektronicznej (np. kartą płatniczą), zaś bez dodatkowych prowizji należności gotówkowe można dokonywać w oddziale banku Pekao przy ul. Powstańców Śląskich, sąsiadującym z Urzędem Miejskim. Teraz okazuje się, że dodatkowo bez jakichkolwiek prowizji można uiszczać opłaty urzędowe i podatki lokalne we wszystkich czternastu zabrzańskich placówkach Poczty Polskiej.

Temat ten już od pewnego czasu budzi dyskusje i kontrowersje wśród mieszkańców, a także jest podnoszony przez radnych opozycji zarzucających władzy prezydenckiej – np. podczas ostatniej sesji Rady Miasta – brak zrozumienia dla przyzwyczajeń zwłaszcza starszych mieszkańców, nie mających zaufania do płatności elektronicznej. Przeciwnicy tej decyzji wskazują, iż to kolejny element wypychania gotówki z obiegu, co w ich ocenie – w szerszej perspektywie – ogranicza wolność obywatelską i wymusza na mieszkańcach pozostawianie śladów elektronicznych swych transakcji, tym samym pokazujący lokalizację i przyzwyczajenia konsumenckie konkretnych osób. Zwolennicy zmian w zabrzańskim magistracie – w tym rzecznik urzędu – podkreślają z kolei, iż już bardzo niewiele osób posługuje się gotówką i w zdecydowanej większości Zabrzanie dla własnej wygody realizują płatności kartą, zbliżeniowe lub blik bez potrzeby biegania do bankomatów. – *Faktycznie, z dniem 1 czerwca kasy gotówkowe urzędu zostały zamknięte. Od poniedziałku jednak wpłat można dokonywać bez prowizji w 14 placówkach Poczty Polskiej na terenie Zabrza oraz w oddziale Banku Pekao S.A. przy ul. Powstańców Śląskich, znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie budynków Urzędu Miejskiego* – podkreśla Rafał Kulig. – *Dzięki temu mieszkańcy nie stojąc w kolejce do jednej kasy będą mogli uregulować swoje należności w wielu miejscach, w tym blisko miejsca zamieszkania. Łącznie do dyspozycji pozostaje 15 miejsc, w których można dokonać wpłaty gotówkowej na rachunki Urzędu Miejskiego bez konieczności korzystania z przelewów internetowych.*

Jak dodaje, osoby preferujące transakcje bezgotówkowe mogą nadal korzystać z terminali płatniczych w Urzędzie Miejskim i kartą bankową lub blikiem regulować należności z racji: rejestracji pojazdów, wydania prawa jazdy, podatków lokalnych, wywozu odpadów komunalnych, kosztów geodezyjnych, sprzedaży nieruchomości, użytkowania wieczystego, obowiązków skarbowych, licencji transportowe i zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. – *Zmiany organizacyjne pozwolą również na lepsze wykorzystanie zasobów kadrowych urzędu. Pracownicy dotychczas obsługujący punkty kasowe pozostaną zatrudnieni i będą zajmowali się czymś innym* – Kulig dementuje plotki o zwalnianiu urzędników.

Przy okazji tych zmian organizacyjnych, niektórzy radni opozycji nie przepuścili okazji, by skrytykować władzę prezydencką i to zarówno w trakcie obrad sesji Rady Miasta, jak i w swoich mediach społecznościowych. Co ciekawe, Łucja Chrzęstek-Bar w bardzo obszernym wpisie na facebooku nie zostawiła suchej nitki na tej decyzji, po czym – najpewniej pod wpływem głosów krytycznych wobec jej zachowania – usunęła całą treść, pozostawiając wyłącznie grafikę informacyjną na ten temat oraz liczne komentarze. Wcześniej prezydent Kamil Żbikowski osobiście skomentował jej publikację zarzucając dezinformację na temat rzekomych zwolnień z powodu zamknięcia kas. Mimo to radna pozostała przy swojej argumentacji. *„Jeśli likwidujemy kasy to likwidujemy etaty, co najmniej 2, a to czy pracownicy dostaną nowe zakresy obowiązków i czy je przyjmą to ich wybór"* – odpisała Chrzęstek-Bar zarzucając jednocześnie prezydentowi, że cięcia w obsadzie kas wynikają rzekomo z potrzeb kadrowych w komórce UM zajmującej się jak to określiła „propagandą". Więcej odwagi cywilnej wykazał radny Sebastian Dziębowski, który w mediach społecznościowych obszernie uzasadnił swoją ocenę sytuacji. *„Decyzja ta jest krzywdząca dla wielu mieszkańców Zabrza i może prowadzić do wykluczenia części społeczeństwa z pełnego dostępu do usług publicznych. Szczególnie dotyczy to osób starszych, osób wykluczonych cyfrowo, mieszkańców niekorzystających z bankowości elektronicznej, osób o niższych dochodach, a także tych, którzy świadomie wybierają obrót gotówkowy jako formę zarządzania własnymi finansami. Gotówka jest nadal pełnoprawnym i ustawowym środkiem płatniczym w Polsce"* – stwierdził Dziębowski. **(pej)**

Gdzie dokładnie można dokonać bezpłatnej wpłaty urzędowej? Od 1 czerwca bez prowizji wpłaty na rachunki Urzędu Miejskiego można realizować w następujących placówkach Poczty Polskiej w Zabrzu: pl. Dworcowy 1, pl. Teatralny 12, ul. 3 Maja 60, ul. Brygadzistów 2, ul. Bytomska 28, ul. Jordana 2, ul. Jordana 54, ul. Franciszkańska 21, ul. Roosevelta 20a/1, ul. Sikorskiego 46, ul. Kalinowa 7, ul. Mielżyńskiego 5, ul. Szkubacza 1 oraz ul. Wolności 165.

eprasa.pl df482b03aa

W sprawie darmowych wejściówek dla radnych na finał Pucharu Polski, przewodniczący RM interweniował nawet w PZPN

Był ciekaw...

Wstyd na całą Polskę – tak można najkrócej skwitować głośną historię, której bohaterem jest przewodniczący Rady Miasta w Zabrzu Grzegorz Olejniczak (KO) – na zdjęciu. Jak ujawnili stołeczni dziennikarze sportowi, a w ślad za nimi kilka redakcji, nasz samorządowiec miał tak bardzo zdenerwować się na brak darmowych wejściówek VIP na warszawski finał Pucharu Polski z udziałem Górnika Zabrze, iż interwencję podjął w tej sprawie nawet w centrali Polskiego Związku Piłki Nożnej. Chciał dowiedzieć się, ile bezpłatnych biletów do dyspozycji otrzymał klub, bo tych starczyło dla sponsorów i przyjaciół klubu, ale dla radnych już nie. Rzecz w tym, że to nie jego uprawnienia i nie jego kompetencje. Zwłaszcza, gdy interwencję tę podejmował poniekąd także we własnym, prywatnym interesie. – *Nie zabiegałem o żadne darmowe wejściówki dla siebie u prezesa Górnika, lecz zostałem poproszony przez samych radnych o rozeznanie, czy ówczesny klub miejski przewidział jakiekolwiek wejściówki dla przedstawicieli samorządu, czyli właściciela. Z kolei do PZPN wystosowałem 5 maja (a więc już po finale) krótkie i lakoniczne pytanie w sprawie liczby przyznanych klubowi płatnych i bezpłatnych wejściówek* – wyjaśnia w rozmowie z GŁOSem przewodniczący Olejniczak.



WEBER FACEBOOK

Ale po co to zrobił, skoro wtedy już wszyscy odtrąbili wielki sukces klubu i nikt nie pamiętał o dystrybucji biletów? Czuł się zlekceważony lub oszukany przez kierownictwo klubu odmową? – *Zrobiłem to z ciekawości, żadnych pretensji czy żalu do nikogo nie miałem* – zarzeka się przewodniczący Olejniczak. Ale nazwisk radnych, którzy wysłali go na „zwiady" do szefa Górnika ujawnić nie chce. – *Dla części radnych problem polegał na tym, że nie orientowali się w systemie internetowego kupowania biletów, a te błyskawicznie się rozeszły. Chciałem więc dowiedzieć się czy jest jakakolwiek pula dla radnych zarezerwowana. A ponieważ nie było, sam z prywatnych pieniędzy kupiłem sobie bilet. Dopiero później wiceprezes Górnika poinformował mnie, że każdy z radnych może nabyć pakiet (bilet i koszulka) po 250 złotych. Skorzystało z tej możliwości dwóch, może trzech radnych* – wyjaśnia Olejniczak. I stanowczo zaprzecza, jakoby żądał od klubu darmowych biletów dla siebie…

Zbiórka na VIP-y

Interwencja urzędującego szefa Rady Miasta jest o tyle zaskakująca, iż na zabrzańskim lokalnym podwórku dyskusja o ukróceniu darmowych wejściówek dla radnych na imprezy sportowe i kulturalne toczy się już od roku. Debatę zainicjowało stowarzyszenie Reset pod kierunkiem społeczniczki Katarzyny Iwańskiej, czyli grupa, która doprowadziła do skutecznego referendum odwoławczego prezydent Agnieszki Rupniewskiej, a po objęciu władzy przez Kamila Żbikowskiego dalej patrzy władzy miejskiej na ręce. Nic więc dziwnego, że po ujawnieniu zaangażowania Olejniczaka w pozyskiwanie biletów dla radnych Reset ogłosił – oczywiście w formie drwiny i internetowego trollingu – publiczną zbiórkę pieniędzy dla zabrzańskich samorządowców, by stać ich było na wejścia na różne imprezy sportowe i kulturalne. Tym bardziej, że klub już do miasta nie należy, a jedną z pierwszych zapowiedzi (choć nieoficjalnych) właściciela Lucasa Podolskiego jest rezygnacja z bezpłatnych wejściówek dla miejskich notabli na mecze. *„Żyjemy w ciężkich czasach, więc nie patrzcie tylko na siebie i swoje portfele. Pomyślcie szerzej. Wspomóżcie zabrzańskie elity, żeby już nigdy nie musiały się martwić o VIP-y, żeby nie musiały „kombinować" i gdzieś się wpychać, żeby nie musiały tłumaczyć, że ich nie stać, dlatego korzystają z różnych udogodnień. Dołóżcie się do biletów. Dorzućcie się do wejściówek. Niech nie będzie wstydu, że ktoś musi gdzieś chodzić „za darmo"* – napisał Reset w mediach społecznościowych, załączając zdjęcie przewodniczącego RM i link do publicznej zbiórki na popularnym portalu crowdfundingowym (finansowania społecznościowego).

Pojawiły się nawet pierwsze wpłaty, jednakże następnego dnia właściciel strony zbiórkę skasował. – *Oczywiście, że to był taki nasz społecznościowy śmiech przez łzy, a zebrane fundusze chcieliśmy przeznaczyć – w uzgodnieniu z panem przewodniczącym – na jakiś szczytny cel* – zastrzega Katarzyna Iwańska. Jej zdaniem z oświadczeń majątkowych wszystkich radnych wynika, że stać ich na kupienie sobie biletów na mecze Górnika. – *35 tysięcy Zabrzan mogło sobie normalnie kupić bilety na finał Pucharu Polski, ale nie stać było na to naszych wybrańców? Czy im naprawdę nie jest po prostu wstyd przed ludźmi? Ile można jeszcze ten temat wałkować? I to w mieście zmagającym się z poważnymi problemami finansowymi, gdzie wręcz w dobrym tonie powinno być kupienie przez radnych biletu do teatru, na koncert w Domu Muzyki i Tańca czy w filharmonii* – uważa Iwańska.

Poszło w Polskę

Całą tę historię ujawnił w internetowym podcaście *Ofensywni* dziennikarz Przeglądu Sportowego – Łukasz Olkowicz, po czym została ona nagłośniona na popularnym portalu piłkarskim Weszlo. Według przedstawionej relacji jeden z radnych (wtedy jeszcze nazwisko nie padło wprost) nie mógł pogodzić się z tym, że musi zapłacić za obecność na Stadionie Narodowym. – *Radni w Zabrzu bardzo się denerwują, bo dostawali, jako pośredni właściciele klubu, darmowe bilety. A tam wyszynk, jedzonko… To się skończy. Ale kiedy był finał Pucharu Polski, to miasto było jeszcze właścicielem Górnika. Górnik dostał darmową pulę biletów z PZPN, zaprosił prezydenta Żbikowskiego, z którym dobrze mu się współpracuje oraz przyjaciół klubu, sponsorów. Dla radnych tych darmowych biletów nie było* – relacjonował dziennikarz Przeglądu Sportowego. – *Jednemu radnemu to się nie spodobało. Mówi: – Jak to? Ja też chcę darmowy bilet! Klub na to: – Ale nie mamy. Radny napisał do PZPN, aby podali mu informację, ile Górnik dostał darmowych biletów. Natomiast Górnik powiedział temu radnemu: – Bilet dla pana jest, tylko trzeba zapłacić. A on nam to: nie* – relacjonował Olkowicz.

Ani prezydent Kamil Żbikowski, ani Górnik Zabrze całego zajścia publicznie nie skomentowali. **(pej)**

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta **Przemysław JARASZ,**
przemek@gloszabrza.pl.
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17 wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl df482b03aa

Dramat na porodówce

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– *Pismo ze szpitala klinicznego nie mówi o upadku, tam nie ma nawet takiego zwrotu* – zapewnia pani prokurator.

A o czym zatem mówi? – dopytujemy.

– *Jest mowa o możliwym „kontakcie noworodka z podłogą”* – przyznaje w końcu prokurator Bukowska.

Skąd ten uraz głowy?

Jak doprecyzowała, to dopiero początek czynności, przed śledczymi jeszcze wiele działań procesowych, przesłuchań i wystąpień o opinie uzupełniające do biegłych. Na razie nie przesłuchano nawet matki dziecka, szanując jej traumę i stan psychiczny. To jej zeznania mogą rzucić szersze światło na wydarzenia tamtego wieczoru. – *Biegli na podstawie oględzin i sekcji zwłok noworodka oraz po analizie udostępnionej im dokumentacji medycznej, wstępnie uznali, że przyczyną jego zgonu mógł stać się okołoporodowy uraz niedotlenieniowo-niedokrwienny ośrodkowego układu nerwowego wraz z następstwami, głównie w postaci malacji mózgowia, czyli obumarcia tkanki nerwowej, pozbawionej dopływu krwi i tlenu* – wyjaśnia w rozmowie z **GŁOS**em prokurator Bukowska. – *W sprawie konieczne jest wykonanie dalszych badań, w tym histopatologicznych, których wyniki znajdą się w opinii uzupełniającej, a nadto kontynuowanie przesłuchań świadków.*

Skoro jednak nawet biegli dostrzegają uraz, to w jaki sposób i w jakich okolicznościach do niego doszło? – *Tego na razie nie wiemy i to jest przedmiotem śledztwa. Na razie jednak jako przyczynę zgonu mamy uraz okołoporodowy i nie potwierdzono procesowo, by niemowlę spadło na podłogę. Ale śledztwo wciąż jest w toku. Niczego nie wykluczamy i badane są różne hipotezy. Ze względu na tajemnicę śledztwa oraz lekarską nie możemy ujawniać pewnych kwestii* – wyjaśnia Bukowska.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że sam dramat rozegrał się w szpitalu w Biskupicach. Wedle oficjalnego komunikatu prokuratury, *„dziecko urodziło się 6 maja 2026 w Szpitalu Miejskim w Zabrzu.”* W wydanym oświadczeniu śledczy stwierdzili, że z uwagi na stan zdrowia jego dalsze leczenie miało miejsce w oddziale patologii noworodka Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrzu, gdzie noworodek zmarł 12 maja. *„Postanowieniem z 13 maja 2026 roku wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci, tj. o czyn z artykułu 155 kodeksu karnego. Śledztwo powierzono do prowadzenia funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji w Zabrzu.”*

Szpital współczuje i wyjaśnia

Nasza redakcja wystąpiła do Szpitala Miejskiego w Zabrzu z pytaniami w tej dramatycznej historii. Pod przesłanymi nam wyjaśnieniami, informacjami nie podpisał się jednak nikt z imienia i nazwiska.

A zapytaliśmy przede wszystkim o to, czy doszło do upadku dziecka na podłogę i jakie były okoliczności incydentu? *„W pierwszej kolejności pragniemy wyrazić szczere współczucie rodzinie dziecka. Jest to tragedia, która dotknęła bliskich noworodka i budzi zrozumiałe emocje w opinii publicznej. Od początku sprawy szpital pozostaje w pełnej współpracy z organami prowadzącymi postępowanie. Wszelka wymagana dokumentacja oraz informacje pozostają do dyspozycji instytucji odpowiedzialnych za wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Niezależnie od prowadzonych czynności zewnętrznych dyrekcja szpitala przeprowadziła analizę przebiegu hospitalizacji oraz obowiązujących procedur związanych z opieką nad pacjentką i noworodkiem. Działania te miały na celu weryfikację przebiegu zdarzenia. Z uwagi na prowadzone czynności oraz szacunek dla rodziny dziecka nie będziemy odnosić się do wszystkich pojawiających się w przestrzeni publicznej hipotez dotyczących okoliczności zdarzenia. Ustalenie przebiegu wydarzeń oraz ich ocena należy do organów prowadzących postępowanie”* – czytamy w wyjaśnieniach szpitala dla naszej redakcji.



Jak doprecyzowano *„6 maja, po bardzo krótkim pobycie (około godziny) w oddziale ginekologii i położnictwa tutejszego szpitala doszło do tzw. porodu nagłego/spontanicznego. Ze względu na stan zdrowia dziecko zostało przekazane do kliniki intensywnej terapii noworodka w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 w Zabrzu”*

Czy w chwili zdarzenia rodząca była pod opieką personelu medycznego, czy może została pozostawiona sama na sali? *„Na oddziale patologii były dwie położne. Normy pielęgniarskie były zachowane. W chwili zdarzenia rodząca była pod opieką doświadczonego, wykwalifikowanego personelu medycznego i nie była sama. W oddziale ginekologiczno-położniczym dysponującym 40 łóżkami plus trakt porodowy w dniu 6.05.2026 roku dyżur pełniło 9 położnych. Położna przyjmująca pacjentkę na odcinek patologii ciąży to doświadczona położna z ponad 6-letnim stażem i najwyższymi wymaganymi kwalifikacjami – to mgr położnictwa z dodatkową specjalizacją „pielęgniarstwo położniczo– ginekologiczne”* – zapewnia szpital.

Próbowaliśmy się także dowiedzieć czy szpital zgłosił ten wypadek w sposób formalny przewidziany prawem i procedurami? Jakie też działania przeprowadzono i czy wprowadzono zmiany w obsłudze ciężarnych by zminimalizować ryzyko podobnego wypadku w przyszłości? *„Szpital prowadzi aktualnie wewnętrzne postępowanie wyjaśniające przy współudziale personelu medycznego, kierownika oddziału ginekologii i położnictwa i kierownika oddziału neonatologii. Procedury obowiązujące w oddziale są zgodne z aktualnymi wytycznymi i standardami postępowania medycznego. Zdarzenie zgodnie z procedurą wewnątrzszpitalną zgłoszono do komisji zdarzeń niepożądanych. Oczekuje się na wnioski końcowe”* – przekazano redakcji.

Walka o renomę i pieniądze

Przypomnijmy, iż funkcjonujący w Zabrzu–Biskupicach Szpital Miejski jest bez wątpienia z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego Zabrzan absolutnie kluczową placówką, w dodatku w całości należącą do gminy. To bowiem w tutejszym szpitalnym oddziale ratunkowym funkcjonuje permanentny ostry dyżur chirurgiczny, internistyczny i ortopedyczny. Tutaj także trafiali najbardziej chorzy pacjenci zmagający się z covidem w trakcie pandemii, a dodatkowo na co dzień prowadzony jest punkt nocnej i świątecznej internistycznej pomocy lekarskiej. Ważnym elementem tej układanki jest wymyślone i stworzone przez byłego już prezesa szpitala – Mariusza Wójtowicza, Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka, które przez minione lata cieszyło się coraz większą renomą i popularnością w regionie, zwłaszcza wśród rodziców spodziewających się przyjścia potomstwa na świat. To właśnie za rządów Wójtowicza, szpital sukcesywnie przechodził metamorfozę organizacyjną – od zakupu nowoczesnego sprzętu diagnostycznego, poprzez wdrożenie systemu informatycznego, remont sali dla pacjentów i toalet, a na termomodernizacji i budowie nowoczesnego SOR-u z lądowiskiem dla helikopterów kończąc. Jednakże po objęciu rządów przez prezydent Agnieszkę Rupniewską, wymieniono zarząd spółki zarządzającej całym szpitalem.

Co jednak kluczowe, od kilku lat Szpital Miejski zmagał się z rosnącym lawinowo zadłużeniem, podobnie zresztą jak większość polskich szpitali powiatowych, znacznie słabiej dofinansowywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia niż placówki kliniczne, referencyjne i specjalistyczne. Zaledwie przed kilkoma miesiącami nasza lecznica podpisała sądowy układ z wierzycielami, co rozłożyło należności na lata, część umorzono, a dzięki temu gminny podmiot zyskał pewien oddech finansowy. Zresztą nieustanne wsparcie oferują tu władze samorządowe, dofinansowując funkcjonowanie podmiotu z budżetu miasta. Nad unowocześnieniem i usprawnieniem szpitala, a także poprawianiem jego wizerunku, pochyliła się w zeszłym roku nowa prezes tej gminnej spółki Małgorzata Smoleń–Kołodziejczyk, powołana za kadencji prezydenta Żbikowskiego. W kontekście najnowszych doniesień kluczowe wydaje się jednoznaczne ustalenie czy mieliśmy do czynienia z niedającym się przewidzieć wypadkiem losowym czy był on wynikiem błędów organizacyjnych i diagnostycznych, bo np. nie zauważono na czas symptomów rozpoczynającej się akcji porodowej lub – być może – postawiono pacjentce błędną diagnozę po tym, gdy nagle zgłosiła się po pomoc… **(pej)**

eprasa.pl df482b03aa



eprasa.pl df482b03aa

Dzień otwarty wielkiej Elektrociepłowni Fortum w Zabrzu pełen emocji i zaskakujących wrażeń

Gorący zamek

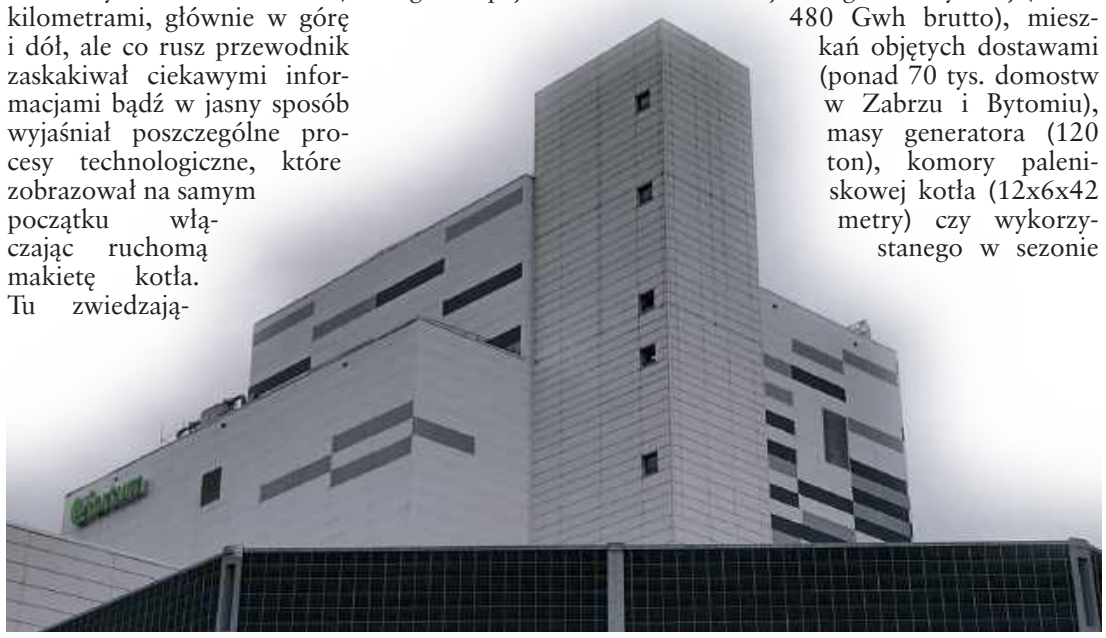
Ponad 160 osób w kilku grupach skorzystało z dnia otwartego (30 maja) zabrzańskiej Elektrociepłowni Fortum i zobaczyło od środka ten nowoczesny (powstał w 2018 roku przy ul. Korczoka 15) zakład produkcyjny, przypominający gabarytami i kształtem potężną warownię. Wprawdzie dosłownie do kotła, gdzie temperatura spalania na wylocie ma 1000 stopni Celsjusza, nikt nie wszedł, ale dotknąć go mógł już każdy. Emocje towarzyszyły także podczas podziwiania widoków, jakie rozpościerają się ze szczytu budowli na Zabrze. A już na pewno niejednemu zadrżały kolana, gdy po zewnętrznych, prześwitujących kładkach trzeba było przejść z jednego do drugiego obiektu, niczym pomiędzy wieżami pałacu z powieści fantasy.





Mimo – dosłownie i w przenośni – wysokiej temperatury imprezy, mogły w niej uczestniczyć także dzieci. Firma wprawdzie pracuje non stop, produkując ciepło i prąd, ale zwiedzającym zapewniono pełne bezpieczeństwo, a na dodatek ich przewodnikami byli pracownicy Fortum, znający zakład od podszewki. Potrafili zatem nie tylko opracować ciekawą trasę przejścia i zadbać o środki bezpieczeństwa (kaski, okulary, słuchawki i interkom przydatny przy głośniej pracujących urządzeniach), ale także napoje, ale przede wszystkim odpowiedzieć na każde nawet najbardziej zawiłe pytanie dotyczące nie tylko danego miejsca, ale w ogóle historii zakładu, a także jego przeszłości i spraw związanych z jego bieżącą działalnością. Dla wielu gości niektóre dane powodowały, że robili wielkie oczy. Zaskoczeniem był dla nich np. fakt, że połowa wsadu wykorzystywanego przy spalaniu to RDF, czyli specjalny produkt o wysokiej wartości opałowej (pochodzi z zakładu w Zawierciu), wytwarzany z odpadów nienadających się do recyklingu. Co jeszcze bardziej budujące, w przyszłym roku zakład całkowicie odejdzie od spalania węgla i przejdzie wyłącznie na mieszankę RDF-u i biomasy!

Wycieczka prowadziła (takie można było odnieść wrażenie) kilometrami, głównie w górę i dół, ale co rusz przewodnik zaskakiwał ciekawymi informacjami bądź w jasny sposób wyjaśniał poszczególne procesy technologiczne, które zobrazował na samym początku włączając ruchomą makietę kotła. Tu zwiedzających zaskoczyła informacja, że w całym procesie spalania i odzyskiwania ciepła wykorzystywany jest... piasek. Po godzinie krążenia po „krużgankach, komnatach i basztach" pomiędzy rurami, zaworami, kablami, wskaźnikami i setkami urządzeń, udało się także zajrzeć do wnętrza najbardziej spektakularnego dla pejzażu miasta obiektu – 200-metrowej wieży kominowej. To miejsce sprzyjało podaniu wielu innych „wielkich" danych dotyczących elektrociepłowni, na temat: instalacji ciepłowniczej EC Zabrze (130 km rur!), instalacji elektrycznej (ponad 150 km okablowania), rocznej produkcji ciepła (około 850 Gwh brutto), rocznej produkcji energii elektrycznej (około 480 Gwh brutto), mieszkań objętych dostawami (ponad 70 tys. domostw w Zabrzu i Bytomiu), masy generatora (120 ton), komory paleniskowej kotła (12x6x42 metry) czy wykorzystanego w sezonie 2025/2026 RDF-u (aż 219 tysięcy ton).



Przy tej wielkiej produkcji na terenie całej firmy było niezwykle czysto – pod tym względem w niczym nie przypominała swej poprzedniczki (obecnie to znajdujący się po sąsiedzku przy ulicy Wolności zabytek z 1897 roku, mający przejść postindustrialną modernizację na inne cele). Wokół jest tak zielono, że na terenie zakładu funkcjonuje pasieka, z której wyrabiane są miody z emblematem Fortum. Siedzibę pszczół zresztą także można było zwiedzić, a dzięki bartnikowi nawet zajrzeć do wnętrza ula. Dla dzieci w finale zwiedzania czekała też cukrowa wata i kukurydza. Były nadto pokazy ratownictwa i można było zajrzeć do strażackich wozów. Żądni współzawodnictwa brali zaś udział w zawodach zamykania na czas (mierzył go cyfrowy zegar) zaworu. Co odważniejsi z małych gości dnia otwartego próbowali także zaglądać do specjalnego przekroju rury, którym ciepło wędruje z elektrociepłowni do naszych mieszkań. **(jak)**







eprasa.pl df482b03aa

Do XIII edycji budżetu obywatelskiego Zabrzanie zgłosili 86 projektów na kwotę ponad 25,5 mln złotych

Czas weryfikacji

Jak poinformował Urząd Miejski w Zabrzu, w najnowszej odsłonie Zabrzańskiego Budżetu Obywatelskiego mieszkańcy zgłosili 86 projektów inwestycyjnych o łącznych kosztach przekraczających 25,5 mln zł. Dla władz miejskich to sygnał, iż powraca zainteresowanie tą inicjatywą, bo liczba pomysłów na ożywienie miasta wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o ponad 10 procent. Dominują projekty związane z bezpieczeństwem, rekreacją, zielenią oraz poprawą jakości przestrzeni publicznej.

– *Nabór wniosków zakończył się 26 maja. Ich liczba może jeszcze nieznacznie wzrosnąć, ponieważ część dokumentów mogła zostać wysłana pocztą tuż przed upływem terminu. Spośród wszystkich zgłoszeń 74 dotyczą poszczególnych dzielnic, natomiast dwanaście ma charakter ogólnomiejski. Łączna wycena wszystkich projektów to 25 mln 547 tys. zł. Dla porównania, w poprzedniej edycji mieszkańcy zgłosili 78 projektów, czyli o osiem mniej niż teraz* – wylicza Rafał Kulig, rzecznik prasowy UM w Zabrzu. Obecnie trwa ocena formalna oraz prawno-techniczna zgłoszeń, której wyniki poznamy do 6 sierpnia. Następnie przewidziano czas na odwołania, a ostateczna lista projektów dopuszczonych do głosowania zostanie opublikowana 27 sierpnia. Samo zaś głosowanie odbędzie się we wrześniu.

Liderami tegorocznej edycji są Poremba oraz Centrum Południe, bo w każdej z tych dzielnic mieszkańcy przygotowali po dziewięć propozycji, czyli wyraźnie więcej niż choćby w: Grzybowicach (6), Mikulczycach (5), a także Helence, Rokitnicy i Śródmieściu (po 4). Pod względem kosztów zgłoszonych inwestycji zdecydowanie wyróżnia się Centrum Południe, gdzie łączna wycena projektów w tej dzielnicy przekroczyła 2,79 mln zł. Wysoko pod tym względem znalazły się również: Poremba (1,67 mln zł), Mikulczyce (1,66 mln zł) i Rokitnica (1,6 mln zł).

Analiza zmian rok do roku pokazuje, że szczególnie wzrosła aktywność mieszkańców Grzybowic, Śródmieścia, Makoszów i Poremby. – *Lokalne społeczności wskazują często na potrzebę poprawy bezpieczeństwa. W wielu dzielnicach pojawiają się bowiem projekty dotyczące: oświetlenia ulic, doświetlenia przejść dla pieszych, monitoringu, chodników, elementów poprawiających bezpieczeństwo dzieci. Dużą grupę stanowią również projekty sportowe i rekreacyjne, bo mieszkańcy chcą nowych boisk, placów zabaw, stref aktywności, kortów tenisowych oraz terenów rekreacyjnych. W zgłoszeniach pojawiają się też nowe parki, skwery, nasadzenia drzew i krzewów, miejsca wypoczynku oraz projekty związane z zagospodarowaniem przestrzeni publicznych* – podsumowuje Kulig.

Warto odnotować, że najdroższe (za maksymalnie możliwe 600 tys. zł), ogólnomiejskie propozycje, to np. *Biblioteka po drodze* w centrum przesiadkowym, odnowienie historycznej bramy wejściowej do Parku im. Powstańców Śląskich, budowa kładki pieszo-rowerowej do Parku Pileckiego czy wielofunkcyjne boisko na Zaborzu. **(pej)**

Szkoła Podstawowa nr 24: ścieżka sensoryczna i świerk dla Dziewięciu z Wujka, czyli…

Nowoczesne Mikulczyce

Kolejna edycja budżetu obywatelskiego przed nami (czytaj tekst powyżej), ale wiele projektów przegłosowanych w poprzednich latach przez mieszkańców wciąż czeka (przede wszystkim z powodu niedoszacowania finansowego) na wykonanie. *Casus* ten nie dotyczy jednak ubiegłorocznej idei *Odkrywanie zmysłów poprzez naturę*, realizowanego w ramach większego projektu *(Nowoczesne Mikulczyce – przestrzeń, bezpieczeństwo, rozwój)* na terenie Szkoły Podstawowej nr 24 im. Norberta Kroczka (Zabrze, ul. Tarnopolska 85).

Oficjalne oddanie tej akurat inwestycji nastąpiło 21 maja, a szkoła połączyła je z inną akcją: wraz z otwarciem ścieżki sensorycznej odbyło się bowiem także sadzenie drzewa pamięci *Dziewięciu z Wujka* i uruchomienie poświęconej tej tragedii strefy pamięci. – *To niezwykłe wydarzenie połączyło pamięć historyczną z troską o rozwój, integrację i kontakt z naturą* – podkreślała dyrektor SP 24, Barbara Wichary. – *Świerk, który dziś został posadzony na terenie naszej szkoły, jako drzewo pamięci, jest symbolem trwałości, siły, pamięci i nadziei. To drzewo odporne na trudne warunki, od wieków kojarzone z wytrwałością, godnością oraz nieprzemijającą pamięcią o tych, którzy pozostają ważni dla kolejnych pokoleń. Jego wiecznie zielone igły przypominają o ciągłości życia, pamięci i wartościach, które nigdy nie powinny zostać zapomniane. Patriotyzm i szacunek do historii to wartości, które pielęgnujemy w naszej szkole.* W całym województwie śląskim z okazji 45-lecie tragedii w kopalni Wujek w czasie stanu wojennego, zostanie zasadzonych 45 drzew, przy czym w Zabrzu świerk już zapuszcza korzenie.

Uroczystość, w której nie wziął udziału prezydent Kamil Zbikowski ani naczelnik wydziału oświaty Urzędu Miejskiego – Łukasz Rogowski, za to byli radni Grzegorz Olejniczak (przewodniczący Rady Miasta) i Alojzy Cieśla, a także dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności im. Dziewięciu z Wujka, Robert Ciupa – uświetniła etiuda teatralna w wykonaniu uczniów klasy siódmej (Maksymilian Kępniak, Arkadiusz Gregonis, Filip Trojok, Aleksander Miller), zaś przejmującą pieśń patriotyczną wykonała Hanna Górecka z klasy szóstej.

Na otwartą ścieżkę sensoryczną składają się różne podłoża: z kamyczków, kory czy piasku (do chodzenia na bosaka, aby jeszcze pełniej poznawać świat zmysłem dotyku), ale i tartanu, na którym mogą być prowadzone lekcje na siedząco czy nawet leżąco. Z kolei w skład wspomnianego dużego projektu *Nowoczesne Mikulczyce – przestrzeń, bezpieczeństwo, rozwój*, który wnioskodawcy wycenili na blisko 399 tys. zł, wchodzą jeszcze: budowa boiska do koszykówki (SP 26), doposażenie placu zabaw (Przedszkole nr 45), nowe miejsca postojowe (przy ul. Gogolińskiej) oraz sprzęt dla strażaków (OSP Mikulczyce). **(ws)**









ZDJĘCIA SP24

eprasa.pl df482b03aa

Prawnicy ze stolicy promowali w Zabrzu książkę

Nie chcieli milczeć

Adwokat Jacek Dubois i sędzia Igor Tuleya ściągnęli w poniedziałek (1 czerwca) do sali witrażowej zabrzańskiego Muzeum Górnictwa Węglowego tłumy (w większości sympatyków Koalicji Obywatelskiej) na promocję książki *Mogłem milczeć,* której są bohaterami. Nic zatem dziwnego, że sama tylko oficjalna – prowadzona przez zabrzańskiego radcę prawnego, członka Trybunału Stanu i zarazem radnego wojewódzkiego, Adama Koczyka (na zdjęciu z lewej) – część spotkania z nimi trwała ponad dwie godziny. A potem pytania zadawali goście i zrobiło się jeszcze ciekawiej, szczególnie gdy do głosu doszli młodzi.



KOCZYK FACEBOOK

JACEK DUBOIS (w środku) to jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich adwokatów. Od 2012 roku pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu. Poza salą sądową jest również znanym pisarzem i publicystą (pisze kryminały, a nawet powieści dla dzieci). Występował jako obrońca lub oskarżyciel posiłkowy w setkach, spraw szczególnie dotyczących prominentnych osób i polityków Platformy Obywatelskiej. Był pełnomocnikiem Prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu oraz Prezydenta oraz ostatnio sędziego Igora Tuleya.

IGOR TULEYA (z prawej) to sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, który zyskał rozpoznawalność z racji otwartej krytyki zmian w sądownictwie wprowadzanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Zasłynął też z uniewinnienia od zarzutu spowodowania śmierci pacjenta kardiochirurga Mirosława Garlickiego, którego Zbigniew Religa opisał na łamach Gazety.pl słowami „*Dranie i świnie znajdują się w każdym środowisku*". W 2020 roku uchylono mu immunitet i zawieszono w czynnościach służbowych. Tuleya odmawiał stawienia się przed prokuraturą, uznając decyzję za nielegalną. Po dwóch latach pozwolono mu wrócić do pracy w sądzie.

Mogłem milczeć to zapis ich wywiadu, który przeprowadziła Anna Matusiak – dziennikarka, prezenterka telewizyjna i radiowa, felietonistka, kiedyś szefowa działu prasowego Najwyższej Izby Kontroli. Książka ukazała w ubiegłym roku i zbiera bardzo dobre recenzje zarówno krytyków literatury, znawców prawa, ale też zwykłych czytelników: *Nie znajdziesz tu akademickiej suchości ani patosu. Zamiast tego czeka na Ciebie opowieść pełna ludzkich doświadczeń, refleksji nad istotą prawa oraz zmagań z systemem, który bywa bezlitosny. Ta książka uchyla rąbka tajemnicy, odsłaniając emocje, rozczarowania, ale i niezwykłą siłę wierności własnym wartościom.*

Sędzia Igor Tuleya i mecenas Jacek Dubois dzielą się swoimi przemyśleniami, doświadczeniami i często absurdalnymi realiami pracy w sądownictwie. Opowiadają o samotności, która często towarzyszy trudnym wyrokom, o rozwijających się karierach i o momentach, kiedy czuli, że idą pod prąd. Goście bez ogródek mówili o tym, czym naprawdę jest prawo, o wolności i o miejscu człowieka w obliczu zmieniającej się Polski. – *Opowieść o psuciu się wymiaru sprawiedliwości najprościej byłoby zacząć od ministra Zbigniewa Ziobry, ale coś niepokojącego działo się już wcześniej, na początku lat dwutysięcznych* – mówił Tuleya w wywiadzie i nawiązywał do niego w Zabrzu. – *W tym czasie orzekałem w sądzie rejonowym. Zajmowałem się sprawą uchylania tajemnic dziennikarskich – chodziło o Adama Michnika i Pawła Smoleńskiego. Oczywiście nie przychyliłem się do wniosku. Nie dlatego, że chodziło o Gazetę Wyborczą! Pamiętam też zresztą sprawę dziennikarza Gazety Polskiej, gdzie postąpiłem podobnie, dlatego że tajemnica dziennikarska jest dla mnie czymś świętym. Pamiętam, że politycy krytykowali tę decyzję... Wcześniej też było zatrzymanie doktora Mirosława Garlickiego. Pamiętam, że kolega, sędzia, powiedział mi, że Ziobro ściągnął moje akta osobowe i wczytywał się w nie. Kiedy mi to opowiadał, siedzieliśmy w pokoju w sądzie. Paliłem papierosa. Jak to usłyszałem, ręka zaczęła mi się tak trząść, że nie byłem w stanie jej utrzymać. Musiałem położyć papierosa w popielniczce i zaciągać się z niej bezpośrednio. Byłem przerażony.*

Jacek Dubois też zarówno w książce, jak i podczas spotkania odwołał się do lat wcześniejszych i tego jak obserwował wymiar sprawiedliwości już w czasie procesów stanu wojennego. – *Widziałem różne twarze tego wymiaru: odważnych adwokatów, sędziów, prokuratorów i prawnicze szuje. To było często bardzo trudne do rozpoznania. Sędzia, który w tamtym okresie dawał opozycjoniście trzy lata, mógł być bardzo porządnym człowiekiem. Bo to była najniższa możliwa kara, a w innym składzie wyrok mógłby być kilkukrotnie wyższy. To są rzeczy niedostrzegalne z zewnątrz...*

Generalnie jednak dyskusja w MGW dotyczyła współczesności i dosłownie bałaganu prawnego jaki teraz panuje. Zdaniem dwójki prawników reforma poprzedniego rządu była próbą zawłaszczenia całego systemu sądowego, podporządkowaniu go nie tylko od strony zmian przepisów, ustaw, dekretów, ale wręcz ich łamania. – *To prowadziło do zachwiania całego systemu Państwa. Sądy przestały być niezależne, lecz podporządkowane władzy* – twierdzili zgodnie. – *Ci z nas, którzy nie chcieli się temu podporządkować byli szykanowani, nękani, upokarzani, pozbawiani pracy. Ale co było zaskakujące, nasze środowisko nie stanęło murem w obronie prawa. To społeczeństwo wyszło na ulice i głośno protestowało.*

– *Zmiany w sądach doprowadziły do tego, że póki jeszcze mogłem wykonywać swój zawód i szedłem na rozprawę, to nie było najważniejsze przygotowanie się do niej od strony prawnej i przepisów, analiza faktów oraz dowodów, ale sprawdzenie czy orzekać będzie sędzia nadany z polecenia nowej władzy. Bo wtedy najważniejsze będzie to, z jakiej jest opcji politycznej i jak potoczy się cały proces... To jest absurd. Bo wtedy nie ma mowy o sprawiedliwości* – twierdził Tuleya.

– *Jeszcze większym już teraz absurdem jest fakt, że te wyroki takich neosędziów nie są obecnie respektowane!* – przekonywał Dubois. – *Są np. przypadki niemożliwości podziału majątku małżeństwa, bo rozwód nie jest uznawany z tego powodu, że wyrok zatwierdził taki właśnie sędzia, powołany przez poprzednią władzę. Mamy do czynienia z bałaganem, który uderza teraz podwójnie w zwykłych obywateli.*

Nic zatem dziwnego, że zebrani pytali, jak teraz doprowadzić system do porządku. – *Na pewno nie można tego zrobić na siłę, łamiąc jak poprzednia ekipa prawo* – twierdzili goście. Nie byli natomiast zgodni co do czasu jaki na to będzie potrzebny. – *Same przepisy czy akty prawne to jest dość szybka ścieżka. Gorzej z wdrożeniem ich w życie i respektowaniem, bo przecież nadal w całym systemie pracują i będą jeszcze pracować oponenci odpolitycznienia go, osoby nadane z poprzedniej władzy. A już całkiem inna sprawa to odbudowa moralna środowiska i naprawa oraz przywrócenie wiarygodności sądów. To mogą być lata* (według Duboisa), *a może nawet* (według Tuleyi), *dopiero kolejne pokolenie nabierze wiary w uczciwość wyroków i w ogóle w osoby sędziów i adwokatów. To smutne, ale niestety panuje taki bałagan i utrata wiarygodności, że te rany tak szybko się nie zasklepią.*

W tym kontekście padły zatem z sali pytania, czy może nie warto wprowadzić systemu wybierania sędziów przez społeczeństwo w wolnych wyborach, jak to jest w kilku stanach USA? Goście orzekli, że to w naszym europejskim systemie jest to nie do zrealizowania, ale że powinno się przywrócić, wzmocnić i powiększyć rolę ławników, którzy jako „głos ludu" mają właśnie duże znaczenie w orzekaniu sprawiedliwych wyroków. Padło także pytanie, jak w tym bałaganie mają się znaleźć młodzi prawnicy wchodzący dopiero w zawód? – *Bez względu na to czy jest się sędzią orzekającym czy prokuratorem czy adwokatem – to nie jest to łatwy chleb. Jest się narażony na wielkie wyzwania, niedogodności, stres... To swego rodzaju wyzwanie, posłannictwo, a im czasy bardziej skomplikowane tym ciekawiej. Na pewno trzeba mieć mocny kręgosłup moralny. Trzeba walczyć o prawdę i sprawiedliwość, one same nie przyjdą.*

Szybszą ścieżkę do przywrócenia porządku i praworządności w systemie sądowniczym zaproponował inny młody uczestnik spotkania. – *My w Radzie Młodzieżowej przy parlamentarnym zespole do spraw młodzieży, mimo niezwykle spolaryzowanych i odmiennych poglądów politycznych i uznawaniu innych wartości za priorytetowe, potrafimy usiąść przy wspólnym stole, rozmawiać i dojść do konsensusu. Dlaczego tak nie może być w środowisku prawniczym?*

– *Bo nasze zaproszenia pozostają krótko mówiąc bez odpowiedzi* – odparli niespodziewanie bohaterowie spotkania. Na zakończenie przez długi czas podpisywali wszystkim chętnym swoją książkę i prowadzili kuluarowe rozmówki, do których byli zachęcani. **(laz)**

eprasa.pl df482b03aa

Od lat pielęgnują zajęcia rękodzielnicze i organizują dzielnicowe akcje

Kończyczanki i ich...

W Zabrzu jest wiele nieformalnych grup kulturalno-społecznych działających bez miejskiego wsparcia finansowego, a kojarzonych z jego placówkami, czy jednostkami organizacyjnymi. Jedną z nich są Kończyczanki, które co prawda wykorzystują do swej działalności salę tamtejszego Dzielnicowego Ośrodka Kultury, ale są zespołem spoza jakichkolwiek struktur. I tak działają już prawie 20 lat!





Zespół narodził się i została mu nadana nazwa w 2009 roku (choć wcześniej funkcjonował jako po prostu grupa koleżanek), z inicjatywy ówczesnej dyrektor kończyckiego DOK-u – Czesławy Kowalczyk. – *Szybko dowiedziały się o nas mieszkanki innych dzielnic, więc do nazwy zostało dodane określenie „... i ich Przyjaciółki”* – wspomina. – *Przyjeżdżały do nas nawet osoby z Rokitnicy! Wszystkie zajęcia organizowałyśmy same, z własnej inicjatywy i na własny koszt. To były same emerytki, więc spotykałyśmy się przed południem, gdy sale ośrodka były wolne. Wśród nas były osoby uznawane za młode, ale też starsze, które z tej racji nie wykonywały misternych ręcznych dzieł, ale przychodziły na spotkania dla towarzystwa i opowiadały nam o dawnych dziejach dzielnicy. Bo to była taka typowa środowiskowa, zżyta ze sobą i miejscem grupa. A zajmowałyśmy się szeroko pojętym rękodziełem i wyrabiałyśmy na różne okazje przeróżne cuda i cudeńka. Z czasem profesjonalnych „lekcji” zaczęła nam udzielać moja córka, z zawodu plastyczka Karolina Gabryś-Szymkowska. Niestety, potem nastał koronawirus...*

Kończyczanki zeszły „do podziemia” i zaczęły się spotykać po prostu w domach. Grupa więc nie zniknęła, a nawet zaczęły w niej działać coraz młodsze osoby. W pewnym momencie okazało się, że większość jest czynna zawodowo i po zniesieniu ograniczeń pandemicznych, trzeba było ustalić nowe – już popołudniowe – godziny zajęć. DOK nadal okazał im swoją gościnność. – *Bo my tu w dzielnicy żyjemy jak jedna wielka rodzina* – mówi Agnieszka Żotkiewicz-Jaroszewska, przewodnicząca zarządu rady dzielnicy i zarazem członkini zespołu. – *To specyfika Kończyc, że wiele działań podejmowanych jest wspólnie z ludźmi z różnych kręgów – od parafii przez DOK, straż pożarną i radę dzielnicy, szkołę czy miejską bibliotekę, po osoby w różnym wieku, zawodów czy zapatrywań politycznych. Tak też jest teraz z Kończyczankami, to kobiecy kalejdoskop. Jednoczą nas zajęcia plastyczne i lokalne akcje.*

Szczególne prace powstają z okazji świąt, ale też obchodzonych niedawno np. Dnia Matki czy Dnia Dziecka. Ostatnio zaś cała masa dzieł wykonanych została na tradycyjną w Kończycach (to już czwarty raz w historii) *Odpustowo Zista* (owa *zista* to gwarowe określenie słodko ucieranej babki, robionej na szczególne okazje). Impreza z atrakcjami festynowymi dla całych rodzin – zorganizowana 30 maja na przykościelnym parkingu – przy niestety niesprzyjającej pogodzie ściągnęła jednak rzesze mieszkańców. Jednym z punktów imprezy była zbiórka charytatywna na rzecz Agnieszki Namysło, walczącej z nowotworem (pisaliśmy o niej w **GŁOS**ie kilka tygodni temu). Kończyczanki na specjalnym stoisku wystawiły razem z innymi mieszkańcami swe prace, a z ich sprzedaży oraz m.in. także ciast udało się zebrać aż 6 tysięcy złotych.

– *Robimy wiele różnych rzeczy* – podkreśla Żotkiewicz-Jaroszewska. – *Ulubioną ostatnio techniką jest decoupage. Ozdabiamy w ten sposób pudełka, skrzynki na klucze, pojemniki na herbatę, chusteczniki, albumy... Tę technikę zaszczepiła w nas prowadząca teraz zajęcia Wiola, ale np. Agnieszka uczy nas florystyki, Basia prowadzi zajęcia z wyrobu makram, kolejna koleżanka dała nam do ręki szydełka. Robimy też wspólnie duże dzieła, np. adwentowe. Zbiorową pracą jest wykonywana od niedawna wielka korona z żywych i suszonych kwiatów na dożynki, a teraz akurat przygotowujemy z okazji 250-lecia Kończyc olbrzymi patchwork, składający się 250 haftowanych kwadratów o boku 15 centymetrów. Mamy już 150 części. Zachęcamy do pracy wszystkich Kończyczan!* **(laz)**

Tegoroczne rysowanie w Zabrzu było bardzo barwne

Jak u Prady

Zanim oficjalnie ruszył 29. Międzynarodowy Festiwal Rysowania Zabrze 2026 trudno było zorientować się na murawie hali widowisko-sportowej Zabrze, ul.Matejki 6), gdzie tradycyjnie odbyła się ta masowa impreza, kto będzie modelem, a kto twórcą rysunku. Środowisko plastyczne w większości bowiem nosi się tak oryginalnie, że co najmniej setka zebranych przypominała osoby z „innej planety”, a temat imprezy brzmiał *Co nosiło Zabrze? Modowa podróż w czasie.*

Konkurs polegał – jak zwykle – na narysowaniu na miejscu na żywo i w ciągu czterech godzin jednej z pozujących postaci. Do pracy przystąpiły zarówno przedszkolaki, jak i dorośli, w tym nawet osoby z Ukrainy czy Niemiec. Nie wszyscy jednak oddali swe dzieła pod ocenę jury, pracującego pod kierownictwem Antoniego Cygana z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Wiele osób potraktowało festiwal po prostu jako plener czy miejsce do nauki, a nie rywalizacji o nagrody. I bardzo też różnie pracowano: w pełnym skupieniu korzystając ze sztalug, ale też leżąc na murawie i prowadząc rówieśnicze dyskusje. A maluchy korzystały z podpowiedzi swych instruktorów i nawet rodziców.

W sumie pod obrady jury trafiło 684 rysunków, a do wystawy (zostanie otwarta 11 września w zabrzańskim MOK Guido) zakwalifikowano 81 dzieł. Grand Prix przyznano Amelii Kępińskiej z Liceum Sztuk Plastycznych w Gliwicach. Pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach wiekowych zdobyli natomiast: 4-letnia Adela Siodłok (przedszkole Akademia Małego Odkrywcy Mysłowic), Anna Kowalowa (Klub Pinokio z MDK 2 Zabrze), Iga Skowrońska (Zespół Szkolno-Przedszkolny Paniówki), Michał Kupczak (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych Katowice), Maja Bogacz (Akademia Sztuk Pięknych Katowice), 50-letnia Joanna Jędrych (kategoria dorosłych) oraz Aleks Kapica (Szkoła Podstawowa Specjalna nr 39 Zabrze). W sumie nagrodzonych i wyróżnionych zostało prawie 40 uczestników festiwalu, w tym 15 z naszego miasta.



Udział w wydarzeniu, które od lat łączy sztukę, edukację i jest wielkim spotkaniem przedstawicieli środowiska plastycznego w różnym wieku, był biletowany (12 złotych). Wstęp bezpłatny przysługiwał uczniom szkół specjalnych, osobom z niepełnosprawnościami oraz wychowankom domów dziecka. Na miejscu tradycyjnie kupić można było wszystkie potrzebne materiały i przybory plastyczne. Organizatorem imprezy było Liceum Sztuk Plastycznych w Zespole Szkół nr 18 w Zabrzu, we współpracy z Miastem Zabrze, Miejskim Ośrodkiem Kultury oraz Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. **(jak)**

eprasa.pl df482b03aa

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

5-6 i 12-14 czerwca (godz. 19) – Michael Cooney *Szczęściarz*. Farsa, która wraca na afisz po nieomal trzydziestu latach. Tym razem jej realizacji podjął się Marcin Sławiński, reżyser znany w Zabrzu z innych komedii. *Kto jest szczęściarzem, a kto pechowcem? Kłamstwo ma krótkie nogi, ale oszustwa podatkowe i nielegalne pobieranie zapomóg z opieki społecznej, to zapowiedź katastrofy. Dla Eryka Swana, kombinatora i miłośnika przekrętów nastał sądny dzień...*;



7 czerwca (godz. 19) – *Mój boski rozwód* (monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz). Błyskotliwa komedia o miłości i zdradzie, o przyjaźni i seksie, o przemijaniu i radości życia, a także o kobiecych tęsknotach i odwiecznych problemach w stosunkach damsko-męskich; **10-11 czerwca (godz. 10)** – *Złota Rybka* (bajka według Braci Grimm). To zabawne i mądre przedstawienie jest rozmową z młodym widzem o tym, jaką siłę mają marzenia. O tym, co naprawdę znaczy słowo „chcę" i gdzie są granice naszych roszczeń i pazerności. Czy jest jeszcze we współczesnym świecie szansa na prawdziwą radość z rzeczy, za którymi nie kryją się materialne i „modne" wartości? Miłość, przyjaźń, dobro czy łatwy zysk, blichtr i chęć zaimponowania za wszelką cenę?; **18-19 czerwca (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku* (komediodramat).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 9
Zabrze, ul. Paderewskiego 35
tel. 32 275-05-24

WYSTAWA: exlibrisy Kazimierza Szołtyska.

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Dyplomarium* (prezentacja prac dyplomowych abiturientów zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Moja pasja* (prace Anny Hędrzak z klubu seniora przy parafii św. Andrzeja w Zabrzu).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Abstrakcje i figuracje* (podsumowanie sezonu artystycznego Grupy Obsydian, będzie można zobaczyć również fotograficzne portrety artystów, wykonane przez Sewera Kruczkowskiego).

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

3 czerwca (godz. 18) – spotkanie z Irmą Kozimą (historyk sztuki, badaczka kultury i autorka licznych publikacji o Śląsku, jego sztuce, architekturze, historii i tożsamości; w swojej pracy pokazuje, że region można odczytywać nie tylko poprzez daty i wydarzenia, ale także przez obrazy, miejsca, detale i opowieści zapisane w przestrzeni) i Arkadiuszem Golą (ceniony fotograf, dokumentalista i uważny obserwator codzienności; z reporterską wnikliwością dokumentuje przemiany regionu, zapisując to, co często umyka).

KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA
Zabrze, ul. Roosevelta 102
tel. 32 271 05 68



7 czerwca (godz. 17.45) – *Korzenie:* koncert chóru Risonanza Continua (z okazji 10-lecia istnienia zespołu) wraz z Resonansem con tutti.

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śl., ul. Dwór Nowa Ruda 12
minionaepoka.pl

Sklepik przyzakładowy z octem na półkach, mieszkanie z meblościanką na wysoki połysk z magnetofonem szpulowym, gabinet I sekretarza, puszki po kawie marago, klaser ze znaczkami czy takie skarby jak plakaty, obrazy, kuchnia z czajnikiem na gwizdek, kryształowy zegar, zabawki, książki a nawet pomniki, samochody, motocykle czy tramwaj z czasów minionych.

Możliwość zwiedzania wystaw i poszczególnych izb pamięci z przewodnikiem (placówka czynna od środy do niedzieli).

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

WYSTAWA: prace (cyfrowe grafiki) Andrzeja Szumskiego *Ja i AI/Krajobrazy/Twarze i karykatury/Varie*.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Między sacrum a profanum* (twórczość Jana Bijoka), *Moja pasja* (ikony Danuty Wilczek), *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02



9 czerwca (godz. 19) – Magda Kubicka *Chcę cię poznać (*stand up tylko dla dorosłych). Artystka uznawana jest za jedną z najbardziej wyrazistych i dynamicznych postaci na rodzimej scenie komediowej, zdobyła już dwukrotnie tytułu stand-uperki roku.

WYSTAWA: *Czerń i biel* (grafiki Krzysztofa Rumina).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

11 czerwca (godz. 18) – spotkanie autorskie z pisarką, felietonistką i autorką powieści obyczajowych oraz historycznych, związanych z Górnym Śląskiem – Sabiną Waszut. W swojej twórczości często sięga do losów kobiet i rodzinnych tajemnic, jest autorką m.in. powieści *Narzeczona z getta* oraz *Ogrody na popiołach*.

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul. Goethego
Tel. do org. 32 271-42-24

12 czerwca (godz. 17) – *Planszówkowy przystanek* – spotkanie przy grach planszowych (na miejscu będzie można wybrać coś dla siebie z szerokiego wachlarza gier rodzinnych, logicznych, imprezowych, strategicznych oferowanych przez Miejską Bibliotekę Bibliotekę).

TERENY TARGOWE
Ruda Śląska, ul. Kupiecka 2a

7 czerwca (godz. 16) – Święto Miasta: Universe, LemON & Igor Herbut, Varius Manx & Kasia Stankiewicz (godz. 19) i Gromee (godz. 20.30)



PLAC JANA PAWŁA II
Ruda Śląska

4-5 czerwca – impreza motoryzacyjna (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*); 6 czerwca (godz. 19) – Święto Herbu Rudy Śląskiej: potańcówka w rytmie lat 60. i 70. (zespół Chrząszcze oraz didżej Kris).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40



8 czerwca (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Gita story* (śląska komedia muzyczna). Zdzich, choć przybył z Łodzi, pracuje razem ze śląskim synkiem Bynkiem, przyjaźnią się i rozmawiają wiele o życiu, w tym oczywiście – a jakże – o kobietach! Suwnicowo Gita wpadła Zdzichowi fest w łoko, ale czy chłopak spoza Śląska ma u niej szanse? I czy intencje Zdzicha są naprawdę szczere? Gita także szuka miłości, pod czujnym okiem kamratek z placu – Lusi i Kristy. No i jest jeszcze ojciec… Kogo on widziałby u boku swoij jedynej cery? Hanysa ze Rudy czy hoteloka z Łodzi?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



3 czerwca (godz. 19) – projekcja filmu dokumentalnego *Poldi* o piłkarzu a teraz właścicielu Górnika Zabrze Lukasie Podolskim.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Ferrari ambulans



Plac Jana Pawła II w Rudzie Śląskiej na dwa dni (4-5 czerwca) zamieni się w prawdziwą motoryzacyjną królewską strefę. Pojawią się tam sportowe auta z najwyższej półki, takie jak ferrari, lamborghini czy McLaren, a także flagowe rajdowe modele nissana, bmw czy mercedesa, którym będzie się można przyjrzeć z bliska, dotknąć, a nawet usiąść za ich kierownicami! Podczas imprezy organizowanej przez fundację Fun and Drive zaplanowano także wiele innych atrakcji dla całych rodzin: dmuchańce, przejażdżki motorkami, malowanie twarzy, zaplatanie kolorowych warkoczyków, watę cukrową, gry i zabawy.

Całość ma charakter charytatywny, bo prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na specjalne karetki i sprzęt medyczny przeznaczony dla dzieci.

Wspomniana fundacja działa od 2019 roku, łącząc miłość do motoryzacji z pomaganiem najmłodszym. Dzięki wcześniejszym takim wydarzeniom (w Łodzi, Lublinie, Warszawie, Zamościu i Gdańsku) udało się już jej kupić dwa nowoczesne wozy medyczne, które wożą małych pacjentów po całym kraju. Kolejne dwa są już konstruowane. **(jak)**

eprasa.pl df482b03aa

na ekranach
HITY TYGODNIA

4 czerwca (czwartek), godz. 20.35 polsat

Pokojówka na Manhattanie

komedia



Zmagająca się z codziennymi trudnościami Marisa Ventura pracuje jako pokojówka w luksusowym hotelu na Manhattanie – Beresford Hotel. Pewnego dnia, w wyniku zbiegu okoliczności, poznaje przystojnego i bogatego Christophera Marshalla, który pochodzi z szanowanej i znanej rodziny związanej ze światem polityki. Christopher bierze Marisę za hotelowego gościa i zakochuje się w niej. Ich uczucie zostanie jednak wystawione na próbę, kiedy Christopher odkryje kim Marisa jest w rzeczywistości.

5 czerwca (piątek), godz. 19.50 *film przygodowy* polsat

Piraci z Karaibów: Klątwa Czarnej Perły



Rzecz dzieje się w XVIII wieku na Karaibach. W Port Royal odbywa się uroczystość nominowania kapitana Norringtona na komandora. W tym ważnym dniu Norrington pragnie do sukcesów zawodowych dołączyć także osobisty – chce zdobyć rękę pięknej córki gubernatora, Elizabeth Swann. Nieoczekiwanie na przeszkodzie jego planom staje szalony pirat, postrach siedmiu mórz, sławny Jack Sparrow. Ów zuchwalec zamierza ukraść najszybszy okręt floty brytyjskiej, ponieważ jego własną Czarną Perłę przejęła zbuntowana załoga.

6 czerwca (sobota), godz. 20.00 TVP 2

Strażnik

thriller



Pete Garrison (Michael Douglas) jest doświadczonym i szanowanym agentem Secret Service z długoletnim stażem pracy i spektakularną akcją na koncie, związaną z udaremnieniem zamachu na jednego z poprzednich prezydentów. Wiernie służy także obecnemu prezydentowi, Johnowi Ballentine'owi. Zna dokładny plan zajęć głowy państwa, śledzi każdy jego krok, podobnie jak inni agenci. Gdy prezydent wyrusza na spotkanie następuje pełna mobilizacja sił, w pogotowiu czuwają snajperzy, w gotowości czekają psy gończe.

7 czerwca (niedziela), godz. 19.00 TVP 2

Śmietanka towarzyska

komedia



Bobby Dorfman jest najmłodszym synem żydowskiej rodziny z Nowego Jorku, jeszcze nie znalazł swego miejsca na ziemi, choć ma już pewne plany na przyszłość. Jego starsza siostra Evelyn jest zamężna i pracuje jako nauczycielka w szkole. Starszy brat Ben wybrał przestępcze życie, wiążąc się z gangsterami. Niezadowolony z pracy u ojca jubilera, Bobby postanawia szukać szczęścia w Hollywood, gdzie mieszka jego wuj Phil, sławny agent gwiazd. Na początek dostaje marnie płatną posadę pomocnika do załatwiania różnych spraw.

5 czerwca (piątek), godz. 23.00 *film historyczny* TVP 2

Człowiek w żelaznej masce



Kim naprawdę był ów więzień? Do dziś tego nie ustalono. Wiadomo tylko, że został aresztowany w 1669 r. i osadzony w twierdzy w Pignerol w Piemoncie. W 1679 r. przeniesiono go na Wyspę św. Małgorzaty, a w 1698 r. do Bastylii. W czasie ostatniej „przeprowadzki" nosił czarną jedwabną maskę, z której plotka uczyniła żelazną. Tajemniczy więzień zmarł w 1703 r. i został pogrzebany pod nazwiskiem Marchioly. Spekulacjom co do jego tożsamości nie było końca. Podejrzewano, że to brat Ludwika XIV lub jego prawdziwy ojciec albo też nieślubny syn. Wolter przypuszczał, że był to starszy brat przyrodni króla. Snuto też domysły, że mógł to być jeden z dawnych zauszników króla, który popadł w niełaskę. Wallace trzyma się wersji Dumasa, choć nie do końca.

PROMOCJA



eprasa.pl df482b03aa

W niedzielę arcybiskup poświęci nową kaplicę ku czci św. Floriana w Kończycach z obrazem namalowanym w Afryce

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

W podniosłej atmosferze wielkiego strażackiego święta, ale też na wesoło i z dawką praktycznej wiedzy dla najmłodszych o bezpieczeństwie i udzielaniu pierwszej pomocy, przebiegały w ubiegły czwartek (28 maja) miejskie obchody Dnia Strażaka, zorganizowane na promenadzie Areny Zabrze (ul. Roosevelta 81). Tradycyjnie były życzenia i podziękowania dla funkcjonariuszy chroniących nasze życie i mienie, a najbardziej zasłużonym w tym dziele wręczono ordery i odznaczenia. Tymczasem już w najbliższą niedzielę (7 czerwca) środowisko zabrzańskich strażaków – a szczególnie ochotników z Kończyc – będzie miało swoje niejako dodatkowe święto. Podczas uroczystej sumy odpustowej w kościele pod wezwaniem Bożego Ciała (godz. 10.30), sprawowanej przez arcybiskupa seniora Wiktora Skworca i wieńczącej obchody 100-lecia tutejszej parafii, poświęcona zostanie kaplica ku czci patrona strażaków św. Floriana – wraz z jego relikwiami oraz obrazem namalowanym specjalnie dla zabrzańskiej społeczności w Afryce przez artystę z Rwandy – o pseudonimie Dodo. To dar ufundowany przez szanowanego społecznika, strażaka i biznesmena z Kończyc – 75-letniego Romana Molatę (na zdjęciu obok).





Wróćmy jednak do miejskich obchodów organizowanych przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej pod dowództwem Tomasza Bajerczaka. Otóż jednym z kluczowych elementów uroczystości przed Areną Zabrze było stanowisko Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, które oferowało także pokazy praktyczne dla mieszkańców. Była prezentacja czujników tlenku węgla oraz dymu z omówieniem zasad ich prawidłowego montażu i działania. Odbyły się też warsztaty z pierwszej pomocy, w tym ćwiczenia z tamowania krwotoków oraz resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Omówiono nadto rodzaje podręcznego sprzętu gaśniczego oraz przybliżono zasady jego bezpiecznego użycia. Zaprezentowano też założenia ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Odwiedzający stanowisko otrzymali też *Poradniki bezpieczeństwa*.

Tamte atrakcje już za nami, a tymczasem w niedzielę odpust i wielkie świętowanie w Kończycach. Od wielu miesięcy oczekiwano najpierw na namalowanie w Afryce wspomnianego wizerunku św. Floriana, a następnie śledzono etapy jego podróży – w bagażu pewnego misjonarza – do Polski. W końcu zaś przywiezione płótno oddano do oprawienia w ramy w stylu sakralnym w zakładzie Rajnera Smolorza, a przed tygodniem kompletne już dzieło – o wymiarach 2,5x1,3 metra zawisło w zabrzańskiej świątyni przy ulicy Olsztyńskiej 5.

Skąd pomysł na taki dar dla parafii i strażaków? Okazuje się, że główny pomysłodawca i darczyńca to związany z dzielnicą wieloletni komendant zabrzańskich struktur ochotniczych straży pożarnych. – *Pełniłem to zaszczytne stanowisko przez 16 lat, choć z OSP związany jestem od trzech dekad. Dwa lata temu przekazałem stery powiatowych struktur naszej organizacji w ręce innego Kończyczanina – Michała Hoszkiewicza, ale pozostaję w służbie póki tylko zdrowie pozwoli. Pomyślałem jednak, że warto pozostawić coś po sobie dla lokalnej społeczności i naszych druhów* – wyjaśnia nam Roman Molata. W przeszłości kilka razy odwiedzał Afrykę współpracując z jedną z międzynarodowych organizacji pomocowych, poznał tamtejszą Polonię, misjonarzy i ludność Czarnego Lądu. Któregoś dnia zaznajomił się z lokalnym artystą–malarzem. – *To nie żaden celebryta, znany w całym kraju. Ale jednak utalentowany lokalny twórca, specjalizujący się w malowidłach sakralnych, w tym dla tamtejszych misji i kościołów. Jest bardzo religijny, dlatego chętnie przystał na moją propozycję, by namalował dla Zabrza wizerunek patrona strażaków. Sam wysyłałem mu wszelkie niezbędne materiały i narzędzia, włącznie z farbami i pędzlami*. Co może zaskakiwać, obraz nie powstał w pracowni artystycznej, tylko w jakiejś rwandyjskiej komórce gospodarczej przypominającej garaż. – *Dodo mówił, że tam ma dobre światło i najlepiej mu się pracuje* – opowiada nasz rozmówca.

Połączenie tradycji strażackiej w Polsce z wątkami religijnymi nie jest przypadkowe. Wszak zawołanie tej formacji (*Bogu na chwałę, ludziom na ratunek*) narodziło się w XIX wieku wraz z powstaniem pierwszych zorganizowanych, ochotniczych straży ogniowych na ziemiach polskich pod zaborami (głównie w Galicji i Królestwie Polskim). A było to tak… W 1184 roku sprowadzono relikwie św. Floriana do Krakowa. Gdy w 1528 roku ogromny pożar strawił krakowski Kleparz, nienaruszony ocalał jedynie kościół z jego relikwiami. Od tamtego momentu św. Florian stał się w Polsce niekwestionowanym patronem w walce z żywiołami. Ponieważ strażacy od samego początku zawierzali mu swoją niebezpieczną służbę, naturalne stało się umieszczenie Boga i patrona na pierwszym miejscu zawołania. Nadto w XIX wieku, pod zaborami, ochotnicze straże ogniowe (późniejsze OSP) były jednymi z nielicznych legalnych organizacji, w których Polacy mogli oficjalnie się zrzeszać, nosić mundury i przechodzić przeszkolenie. Hasło miało charakter głęboko patriotyczny i etyczny – podkreślało, że formacja nie służy zaborcom, lecz działa bezinteresownie dla dobra lokalnej wspólnoty (*ludziom na ratunek*). Gdy pod koniec XIX i na początku kolejnego stulecia masowo zakładano jednostki strażackie, lokalne społeczności fundowały im sztandary. Szukano uniwersalnej, chwytliwej i moralnej maksymy, która jednoczyłaby mieszkańców i mundurowych. Połączenie obowiązku religijnego z humanitarnym obowiązkiem ratowania bliźniego idealnie wpisało się w ówczesny etos i przetrwało do dziś. **(pej)**



eprasa.pl df482b03aa

Wolontariusze ze stowarzyszenia ratowników medycznych rozwijają działalność pomocową dla Zabrzan w kryzysie

Nie tylko dożywianie

Nieustannie rozwija się w Zabrzu charytatywne dożywianie i wsparcie medyczne dla osób samotnych i ubogich, organizowana przez stowarzyszenie ratowników medycznych Metro Med. Choć wolontariusze działają dopiero od zeszłego roku w różnych miastach Śląska, to właśnie Zabrze – a dokładnie plac i przedsionek kościoła św. Kamila przy ul. Dubiela – stał się ich stałym punktem nie tylko zimowej dystrybucji ciepłej żywności i medykamentów dla ludzi w opałach. Widząc bowiem skalę zapotrzebowania i uzupełniania ewidentnej luki w działaniu służb socjalnych i pomocy społecznej, ratownicy postanowili udzielać tego rodzaju pomocy także w pozostałych porach roku. Właśnie w minioną niedzielę przeprowadzili kolejną akcję pomocową przed kościołem ojców kamilianów. Miejsce to zresztą wybrali nieprzypadkowo, bo choć Metro Med nie jest w żaden sposób powiązane z Kościołem Katolickim, to sam zakon jest przecież kojarzony właśnie z misją pomocy medycznej wobec obłożnie chorych i potrzebujących.





Stowarzyszenie zrzesza ratowników medycznych z różnych miast metropolii i stąd też właśnie ich nazwa Metro Med. Ugrupowanie stawia sobie za cel pomoc osobom w kryzysie zdrowia i zmagających się z niedożywieniem. I choć początkowo żaden z ratowników nie był związany z naszym miastem, to w ciągu 1,5-rocznej działalności zaskarbili sobie sympatię i realne wsparcie w swej posłudze ze strony różnych środowisk społecznych Zabrza i wolontariuszy, w tym ze środowiska kibiców Górnika. Przy okazji najnowszej akcji wiosennego już wsparcia, poprosiliśmy ratowników o całościowe podsumowanie ich zimowych działań w Zabrzu. Wszak okres niskich temperatur i opadów śniegu to zawsze najtrudniejszy czas dla ludzi ubogich i w kryzysie. – *Sezon zimowy był dla nas faktycznie najbardziej intensywnym okresem działań w ramach inicjatywy Metro Kuchnia. W każdą niedzielę organizowaliśmy wydawanie ciepłych posiłków dla osób w kryzysie bezdomności oraz mieszkańców w trudnej sytuacji życiowej. W zależności od tygodnia i warunków pogodowych z naszej pomocy korzystało od 40 do nawet ponad 150 osób (wliczając w to miejską ogrzewalnię, gdzie podczas silnych mrozów przebywało od 20 do 50 osób)* – podkreśla Jonatan Respondek, przedstawiciel stowarzyszenia Metro Med i nieformalny rzecznik grupy.

Jak podkreśla, wsparcie nie polegało wyłącznie na wydawaniu jedzenia w wyznaczonych dniach. – *Regularnie wspieraliśmy ogrzewalnię, zasilaliśmy lokalne jadłodzielnie, przekazywaliśmy odzież, środki higieniczne i materiały opatrunkowe. Czasem rozdawaliśmy też słodycze. Wiemy, że to nie jest pierwsza potrzeba, ale dla wielu osób to po prostu moment normalności i coś, co daje chwilę radości* – dodaje nasz rozmówca.

Jak wskazuje, ogromną rolę w całej akcji charytatywnej odegrała lokalna społeczność Zabrza. Pomagały osoby prywatne i pozostające anonimowe. Pewna mieszkanka choćby regularnie piekła dla podopiecznych stowarzyszenia słodkie bułki. Do ratowników dołączyły także dwie miejscowe drużyny harcerskie, które nie tylko wspierały wydawanie posiłków, ale też zorganizowały zbiórki darów i samodzielnie przygotowywały jedzenie.

– *W kontekście bezinteresownego wsparcia, które otrzymaliśmy, chcielibyśmy wyróżnić Bistro Delka z Gliwic (przekazało m.in. sto porcji fasolki po bretońsku oraz 20 kilogramów bigosu na święta) oraz społeczność kibiców z Południowej Strony Miasta (pomagała przy wydawaniu żywności oraz zorganizowała zbiórkę ponad 500 puszek konserw dla potrzebujących). Dziękujemy także lokalowi gastronomicznemu Grochówka u Hanysów, która przekazała dużo ciepłej zupy oraz SR Fenix, która wsparła zakup słodyczy dla podopiecznych oraz pomogła nam w Wielkanoc, udostępniając samochód po awarii naszego. Mimo że nie jesteśmy organizacją kościelną, bardzo ważne jest dla nas wsparcie Zakonu Kamilianów w Zabrzu, którzy udostępniają nam bezpieczną przestrzeń do działania. Współpracujemy również z Caritas przy parafii Trójcy Świętej w Bytomiu, m.in. przy zbiórkach darów i pomocy świątecznej, która trafia także do mieszkańców Zabrza* – podkreśla przedstawiciel Metro Med.

W tym roku dołączyło do stowarzyszenia także kilku nowych wolontariuszy, mieszkańców Zabrza, którzy zaangażowali się całym sercem. Z kolei dzięki zbiórkom internetowym udało się nie tylko utrzymać skalę działań, ale również zakupić profesjonalną torbę reanimacyjną. – *Dodatkowo, dzięki wsparciu pochodzącego z Zabrza aktora telewizyjnego Rafała Gawrona oraz jego syna Bryana, udało się zebrać brakującą kwotę 2000 zł na zakup defibrylatora AED. Co ważne, Bryan jeszcze rok temu sam korzystał z pomocy na ulicy. W tym roku wrócił do swojego ojca i do nas, żeby pomagać innym. To najlepiej pokazuje, że te działania mają realny sens* – wskazuje Respondek.

Jak mówi, okazywana pomoc, to nie tylko liczby, lecz często konkretne historie. – *90-letnia kobieta, która mówi nam, że dzięki naszym działaniom nie chodzi głodna i może odłożyć pieniądze na leki. Albo osoba w kryzysie bezdomności, która po latach na ulicy zaczyna pracować i wraca do nas już nie po pomoc, ale żeby być częścią tej społeczności. To są historie, które naprawdę zostają z nami na długo* – mówi Respondek.

Równolegle z wydawaniem posiłków ratownicy medyczni prowadzą działania mniej widoczne na zewnątrz. Odwiedzają osoby w ich miejscach przebywania, także w pustostanach czy innych trudnych warunkach. Takie patrole realizują kilkanaście razy w roku. Wspierają również ubogich seniorów, dostarczając żywność i wykonując podstawowe pomiary, jak ciśnienie krwi czy poziom cukru. – *Wszystkie te działania realizujemy w dużej mierze przy użyciu prywatnych samochodów, głównie mojego. Przez całą zimę auto było praktycznie podporządkowane działaniom Metro Kuchni. Codzienność to przewożenie ciężkich garnków z jedzeniem, butli gazowych, sprzętu, setek puszek z żywnością, a także regularne dojazdy do osób potrzebujących, często w trudnych warunkach i o różnych porach. Z czasem zaczęło to mieć realne konsekwencje. Samochód, który nie był do tego przeznaczony, zwyczajnie nie wytrzymał takiej eksploatacji i uległ awarii. To był moment, który mocno nam uświadomił, że dalej tak się po prostu nie da działać* – mówi ratownik.

Dlatego kolejnym krokiem w rozwoju działań pomocowych jest zbiórka na zakup używanego ambulansu, co kosztuje ok. 70–100 tys. zł. – *Chcemy stworzyć mobilny punkt pierwszej pomocy w Zabrzu i docierać do osób, które nie są w stanie same zgłosić się po pomoc. Logicznie można by powiedzieć, że wystarczyłby zwykły bus do przewożenia jedzenia i sprzętu. My jednak patrzymy na to szerzej. Ambulans daje nam dużo więcej możliwości. Możemy nim nie tylko bezpiecznie transportować jedzenie, ale też pomagać ludziom w sytuacjach zdrowotnych. To przystosowany, czysty pojazd, który pozwala jednocześnie przewozić sprzęt, żywność i reagować tam, gdzie potrzebna jest pomoc medyczna. Dodatkowo ambulans daje nam możliwość częściowego finansowania działań, np. poprzez odpłatne zabezpieczenia medyczne wydarzeń czy firmowych eventów. Te środki możemy potem przeznaczać na jedzenie i dalszą pomoc. Z ambulansem możemy też prowadzić działania edukacyjne, np. odwiedzać szkoły czy przedszkola i uczyć pierwszej pomocy. Dlatego zakup ambulansu to dla nas nie kwestia wygody, tylko realny krok do rozwoju i zwiększenia skali pomocy. Bo nasza pomoc nie kończy się wraz z zimą. Potrzeby są cały czas, zmienia się tylko forma działania* – podsumowuje nasz rozmówca. **(PEJ)**

Osoby, które chcą wspomóc działalność charytatywną stowarzyszenia ratowników medycznych, darowizny mogą wpłacać pieniądze na kilka sposób: blikiem (tel. 780 748-290), na portalu zrzutka.pl/widzimyniewidocznych lub przelewem na konto (18 2530 0008 2100 1085 4039 0001; tytuł przelewu: darowizna).

eprasa.pl df482b03aa

Górnik wicemistrzem Polski juniorów starszych

Idź srebro do srebra



GORNIKZABRZE.PL

Tydzień po seniorach Górnika Zabrze srebrny medal mistrzostw Polski zdobyli także juniorzy starsi zabrzańskiego klubu! Na ten sukces pracowali przez cały rok, ale decydujące okazało się ich zwycięstwo na Arenie Zabrze z wiceliderem Lechem Poznań, dzięki któremu rzutem na taśmę awansowali na drugą pozycję w ligowej tabeli. Pozostałe juniorskie zespoły Górnika – do lat 17 i do lat 15 – również uplasowały się na podium, ale medalu nie zdobyły, gdyż w ich rozgrywkach sezon toczył się równolegle w grupach, co powoduje, że walka o tytuły rozegra się dopiero w najbliższych dniach pomiędzy najlepszymi drużynami z kilku regionów kraju. Dodajmy, że Górnik jest zaledwie jednym z dwóch klubów (obok Legii Warszawa), który ma swoje juniorskie drużyny w każdej z trzech centralnych ligi wojewódzkich.

Zakończył się także sezon w III lidze, w której Górnik II tradycyjnie zajął miejsce w środku tabeli. Być może był to ostatni sezon tej drużyny na tym szczeblu rozgrywek, gdyż w klubie trwa dyskusja na temat sensu jej istnienia. Chodzi o to, że Górnik w rękach Lukasa Podolskiego ma zupełnie nowe możliwości rozwijania talentów swoich młodych zawodników w innych klubach, bo te są stosunkowo chętne do podpisywania umów partnerskich z klubem należącym do mistrza świata. Zawarto takową już z I-ligową Puszczą Niepołomice, a negocjacje toczą się też z II-ligowym Zawiszą Bydgoszcz, a także z jednym z klubów słowackich. Wypożyczanie najlepszych juniorów do tych klubów może być szkoleniowo znacznie korzystniejsze niż utrzymywanie zespołu w III lidze, który ma słabą bazę treningową w Zabrzu, a w weekendy musi grać wyjazdowe ligowe spotkania na kiepskich, czasem wiejskich, boiskach. Póki co zespół jednak jeszcze istnieje i ma w tym sezonie jeszcze przed sobą (9 czerwca z IV-ligową Unią Turza Śląska) finałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu śląskiego okręgu.

Rozgrywki toczą się jeszcze w ligach zabrzańskiego podokręgu (klasa A, B i C) oraz

III LIGA GRUPA III

1. Lechia Zielona Góra	34	73	21-10- 3	77- 17
2. Górnik Polkowice	34	67	20- 7- 7	64-42
3. Sparta Katowice	34	62	18- 8- 8	53- 34
4. Skra Częstochowa	34	59	17- 8- 9	68- 56
5. Zagłębie II Lubin	34	57	17- 6-11	77- 61
6. LKS Goczałkowice Zdrój	34	54	15- 9-10	49- 46
7. MKS Kluczbork	34	52	15- 7-12	67- 43
8. Warta Gorzów Wlkp.	34	52	15- 7-12	54- 47
9. GÓRNIK II ZABRZE	**34**	**51**	**15- 6-13**	**73- 44**
10. Ślęza Wrocław	34	49	14- 7-13	49- 57
11. Słowianin Wolibórz	34	48	13- 9-12	48- 49
12. Carina Gubin	34	47	12-11-11	50- 51
13. Miedź II Legnica	34	46	13- 7-14	63- 58
14. Karkonosze Jelenia Góra	34	45	12- 9-13	57- 56
15. Polonia Nysa	34	37	9-10-15	51- 58
16. LZS Starowice Dolne	34	27	7- 6-21	33- 81
17. Pniówek Pawłowice	34	19	5- 4-25	28- 77
18. Stal Jasień	34	7	2- 1-31	21-105

Lechia Zielona Góra awansowała do II ligi, Górnik Polkowice zagra o awans w barażach, zaś Polonia Nysa, Starowice Dolne, Pawłowice i Jasień spadły do IV ligi.

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-19

1. Legia Warszawa	30	67	21-4- 5	86-39
2. GÓRNIK ZABRZE	**30**	**59**	**18-5- 7**	**68-47**
3. Lech Poznań	30	57	17-6- 7	74-51
4. Miedź Legnica	30	54	16-6- 8	61-43
5. Polonia Warszawa	30	51	15-6- 9	54-37
6. Zagłębie Lubin	30	51	16-3-11	55-48
7. Varsovia Warszawa	30	48	14-6-10	66-61
8. Śląsk Wrocław	30	42	11-9-10	55-54
9. Wisła Kraków	30	41	13-2-15	52-58
10. Stal Rzezów	30	39	11-6-13	40-45
11. Jagiellonia Białystok	30	37	11-4-15	62-62
12. Arkonia Szczecin	30	34	9-7-14	40-50
13. Znicz Pruszków	30	32	9-5-16	34-48
14. Lechia Gdańsk	30	25	7-4-19	50-68
15. Resovia Rzeszów	30	24	5-9-16	27-60
16. Odra Opole	30	17	5-2-23	31-84

Mistrzem Polski została Legia Warszawa (i zagra w europejskiej Lidze Młodzieżowej), zaś do niższej ligi zostały zdegradowane: Znicz Pruszków, Lechia Gdańsk, Resovia i Odra Opole.

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 grupa zachodnia

1. Śląsk Wrocław	30	72	22-6- 2	100- 28
2. FASE Szczecin	30	72	23-3- 4	103- 32
3. GÓRNIK ZABRZE	**30**	**66**	**21-3- 6**	**78- 38**
4. Raków Częstochowa	30	66	21-3- 6	121- 52
5. Miedź Legnica	30	55	17-4- 9	79- 54
6. GKS Katowice	30	49	15-4-11	72- 67
7. Lech Poznań	30	46	14-4-12	65- 57
8. Lechia Gdańsk	30	42	12-6-12	60- 65
9. Arka Gdynia	30	42	12-6-12	60- 65
10. Zagłębie Lubin	30	40	12-4-14	69- 52
11. Pogoń Szczecin	30	40	12-4-14	60- 70
12. Stilon Gorzów Wlkp.	30	34	10-4-16	51- 73
13. Jaguar Gdańsk	30	29	9-2-19	41- 61
14. Arkonia Szczecin	30	20	5-5-20	43- 90
15. Lechia Zielona Góra	30	16	4-4-22	46-106
16. Zawisza Bydgoszcz	30	0	0-0-30	13-151

Śląsk Wrocław zagra o tytuł mistrza Polski z Legią Warszawa (mistrz grupy wschodniej), a FASE Szczecin zmierzy się o brązowy medal z Jagiellonią Białystok (wicemistrz grupy wschodniej). Zdegradowane zostały: Jaguar Gdańsk, Arkonia Szczecin, Lechia Zielona Góra i Zawisza Bydgoszcz.

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 grupa C

1. Śląsk Wrocław	26	71	23-2- 1	133- 19
2. Zagłębie Lubin	26	68	22-2- 2	117- 37
3. GÓRNIK ZABRZE	**26**	**63**	**20-3- 3**	**91- 26**
4. Raków Częstochowa	26	45	14-3- 9	101- 53
5. Lechia Zielona Góra	26	44	14-2-10	70- 62
6. Piast Gliwice	26	41	13-2-11	64- 62
7. Miedź Legnica	26	40	13-1-12	57- 44
8. Rekord Bielsko-Biała	26	37	10-7- 9	85- 67
9. FC Academy Wrocław	26	34	11-1-14	57- 57
10. Odra Opole	26	30	9-3-14	35- 50
11. Stadion Śląski Chorzów	26	25	8-1-17	51- 72
12. Parasol Wrocław	26	21	5-6-15	41- 67
13. Polonia Nysa	26	9	3-0-23	26-135
14. Przylep Zielona Góra	26	1	0-1-25	12-189

Śląsk Wrocław awansował do półfinału mistrzostw Polski (zagrają w nim także zwycięzcy pozostałych grup: Pogoń Szczecin, Legia Warszawa i Stal Rzeszów), a z ligi spadają: Stadion Śląski Chorzów, Parasol Wrocław, Polonia Nysa i Przylep Zielona Góra.

W poszczególnych kolumnach: miejsce, zespół, rozegrane spotkania, zdobyte punkty, zwycięstwa-remisy-porażki, bramki strzelone: stracone.

III LIGA Karkonosze Jelenia Góra – Górnik II 2-0 (1-0): Kasprzyk (24 i 66). **Końcowa tabela poniżej.**

KLASA OKRĘGOWA Sośnica Gliwice – MOSiR Sparta 2-2 (0-0): Święch (57), Czyba (72) – samob. (52), Niemira (67). **Tabela**: 1. Strzybnica 30 spotkań, 74 punkty (bramki: 91-38); 2. Sierakowice 30, 69 (95-32); 3. Łabędy 29, 61 (90-47); 4. MOSiR Sparta 30, 53 (74-56).

KLASA A Walka – Zaborze 1-0 (0-0): Zduńczyk (63); **Ornontowice II – Gwarek 3-2 (1-0):** Bul (45), Wieczorek (48), Szala (81) – Adamczyk (74), Braczkowski (90+3). **Tabela**: 1. Carbo Gliwice 27, 62 (93-46); 2. Walka 27, 58 (51-26); 3. Naprzód Zernica 27, 56 (85-38);… 11. Gwarek 26, 31 (70-55);… 13. Zaborze 26, 29 (35-45).

KLASA B Grzybowicki KS – Przyszowice II 1-9 (1-4): samob. (2) – Bujok (4 i 89), Wieczorek (17 i 55), Lomania (37), Gorecko (43, 54 i 82), Szołtysek (71); **Łubie – Quo Vadis 3-0 (1-0):** Wardenga (27), Burda (55 i 85). **Tabela**: 1. Przyszowice II 24, 53 (121-39); 2. Bycina 24, 50 (60-36); 3. Łubie 24, 48 (61-27);… 11. Quo Vadis 24, 22 (45-87);… 14. Grzybowice 24, 13 (39-82).

KLASA C Kończyce II – Czekanów 4-2 (1-2): Garbocz (5), Kapała (61 i 85), Zawadzki (90) – Będkowski (13), Jagodziński (31); **Pawłów – Radonia 1-2 (0-2):** Szpiech (70) – Baran (8), samob. (13); **Bujaków – Walka II 12-2 (8-1); Kończyce – Nowy Sikornik Gliwice 0-3** (walkower); **Kłodnica Gliwice – Biskupice** przełożony na 3 czerwca. **Tabela**: 1. Kończyce II 27, 72 (146-31); 2. Bujaków 27, 67 (147-39); 3. Paniówki II 27, 64 (114-33); 4. Biskupice 26, 59 (105-45);… 13. Pawłów 27, 22 (40-80); 14. Kończyce 27, 15 (50-136); 15. Walka II 27, 14 (35-131).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik – Lech 4-2 (3-1): Leszczyk (20), Machura (35), Skiba (45 i 46) – Stankiewicz (21), Owczarek (60). **Końcowa tabela obok.**

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Stilon – Górnik 2-5 (0-1): Paprocki (57), Pawluczyk (77) – Świerkowski (28), Papierniak (64), Czech (72), Pierzga (85 i 87). **Końcowa tabela obok.**

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Górnik Zabrze – Miedź Legnica 3-2 (1-1): Latos (15), Banyś (71 i 75) – Gralak (12), Waskin (58). **Końcowa tabela obok.**

III LIGA KOBIET Mitech Żywiec – KKS Górnik Zabrze 3-4 (2-0): Adamus (27), Ponikwia (39), Kaliszuk (73) – Hetlesather (63), Dworczyk (67 i 81), Wiącek (90+2); **KKS Górnik Zabrze – Polonia Tychy 1-3 (0-2)**: Rosa (50) – Polok (4), Karwala (15), Jurka (90+5) **Tabela:** 1. Ślęza II Wrocław 22, 58 (93-27); 2. Moto Jelcz Oława 21, 49 (106-25); 3. FemGol Lubin 22, 45 (111-35);... 9. KKS Górnik 21, 24 (62-99).

PUCHAR POLSKI 2027 Śląsk Związek Piłki Nożnej – półfinał: Sparta Katowice – Górnik II Zabrze 0-2 (0-0): Płocica (72), Wodecki (90). **Awans do finału Górnika II.**

eprasa.pl df482b03aa

Lato Górnika: zgrupowanie w Austrii i cztery sparingi

Na transferowej giełdzie

Piłkarze Górnika cieszą się wyjątkowo zasłużonymi (w końcu zdobyli Puchar Polski i tytuł wicemistrza kraju) urlopami, ale w klubie praca wrze. Sztab ludzi głowi się nad wzmocnieniem składu przed nowymi rozgrywkami (nie tylko krajowymi, ale także europejskimi), jak i zapewnieniem drużynie jak najlepszych warunków treningowych w okresie przygotowawczym. I już wiadomo, że latem ekipa trenera Michala Gasparika (na zdjęciu) będzie trenować nie tylko na Arenie Zabrze, ale także w Niemczech, a przede wszystkim w Austrii.

Zabrzanie przygotowania rozpoczną za dwa tygodnie – 17 czerwca, a więc w dniu losowania rywala w eliminacjach do Ligi Mistrzów (przypomnijmy, że nasz zespół trafi na austriacki Sturm Graz albo turecki Fenerbahce Stambuł). Pierwsze treningi tradycyjnie poświęcone będą badaniom oraz testom medycznym i wydolnościowym, a już kilka dni później Górnik rozegra swój pierwszy sparing (z Puszczą Niepołomice). Pod koniec miesiąca drużyna wyjedzie do Halle, gdzie towarzyskim meczem uczci 60-lecie klubu Hallescher FC (gra na czwartym poziomie rozgrywek w Niemczech). A potem już rozpocznie się obóz przygotowawczy w Austrii. W trakcie 10-dniowego (26 czerwca-10 lipca) zgrupowania Zabrzanie rozegrają trzy mecze kontrolne, w tym ze znanym Red Bullem Salzburg (dwaj pozostali rywale są jeszcze tajemnicą, choć mówiło się, że jeden z nich będzie pochodził ze Skandynawii).

O ile plan przygotowań jest już w zasadniczych punktach wytyczony, to niewiadomą jest skład, jaki Górnik szykuje na batalię o Ligę Mistrzów i kolejny medal w mistrzostwach Polski. Wiadomo, że Zabrzanie muszą zainwestować we wzmocnienia kilka milionów złotych, a może nawet euro, więc na tzw. giełdzie transferowej roi się od plotek i domysłów, na kogo to zabrzańscy menedżerowie niby zagięli parol. Mowa zarówno o gwiazdach ekstraklasy (Afimico Pululu z Jagiellonii Białystok), jak i bramkostrzelnych graczach ligi czeskiej (Erik Prekop, Tomas Chory). Jak będzie naprawdę, przekonamy się naprawdę szybko! **(WS)**



GORNIKZABRZE.PL

sparingi – lato 2026

Zabrze: **Górnik – Puszcza Niepołomice** (I liga)	24 czerwca
Halle: **Hallescher FC** (IV liga niemiecka) – **Górnik**	28 czerwca
Austria: **Red Bull Salzburg – Górnik**	4 lipca
Austria: **rywal do ustalenia – Górnik**	4 lipca
Austria: **rywal do ustalenia – Górnik**	10 lipca

transfery – lato 2026

PRZYSZLI 21-letni pomocnik **Wiktor Nowak** (powrót z wypożyczenia do ekstraklasowej Wisły Płock), 17-letni pomocnik **Ksawery Semik** (transfer z II-ligowego Hutnik Kraków), 19-letni obrońca **Michał Synoś** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów), 22-letni obrońca **Patryk Warczak** (transfer z I-ligowej Stali Rzeszów).

ODESZLI pomocnik **Brandon Domingues** (koniec wypożyczenia z hiszpańskiego Real Oviedo CF), obrońca **Paweł Olkowski** (koniec kontraktu; podpisał nową umowę z II-ligowym GKS Tychy), napastnik **Lukas Podolski** (zakończenie sportowej kariery).

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Bytom – Zabrze): MOSiR Sparta Zabrze – Orzeł Nakło Śląskie (3 czerwca, godz. 18), Ruch Kozłów – MOSiR Sparta Zabrze (9 czerwca, godz. 18).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: MKS Zaborze – Burza II Borowa Wieś Mikołów (6 czerwca, godz. 17 – Zaborze, ul. Wyciska 5), Gwarek – Walka (7 czerwca, godz. 14 – Biskupice, ul. Bytomska 100d); mecz zaległy: Gwarek Zabrze – MKS Zaborze (3 czerwca, godz. 17 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Amator Rudziniec (6 czerwca, godz. 17 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2), Orzeł Paczyna – Grzybowicki KS Zabrze (6 czerwca, godz. 17).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: MKS Zabrze-Kończyce – Kłodnica Gliwice (6 czerwca, godz. 17 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Trampkarz 22 Biskupice – Korona Bargłówka (7 czerwca, godz. 17 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d), Walka II Zabrze – Orły Bojszów (7 czerwca, godz. 17 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), ŁTS II Łabędy Gliwice – Piast Pawłów (7 czerwca, godz. 17), Zryw Radonia – MKS II Zabrze-Kończyce (7 czerwca, godz. 17); mecz zaległy: Kłodnica Gliwice – Trampkarz 22 Biskupice (3 czerwca, godz. 18).

PUCHAR POLSKI 2027 Śląski Związek Piłki Nożnej – finał: Unia Turza Śląska – Górnik II Zabrze (9 czerwca, godz. 18).

III LIGA KOBIET. Grupa III: Unia Opole – KKS Górnik Zabrze (6 czerwca, godz. 17).

LEKKOATLETYKA

NORDIC WALKING. Zajęcia odbędą się 31 maja (godz. 9-11) w Parku im. Powstańców Śląskich – zbiórka przy bramie do lasu przy ul. Czołgistów (zapisy u instruktora tel. 601 498-001).

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 28 maja (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 2 czerwca (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 3 czerwca (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

OGŁOSZENIE

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości: Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże. Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy. Regulujemy stany prawne. Pośrednictwo w sprzedaży. **736-083-054**

DO wynajęcia pokój, Centrum. 511-973-142

SPRZEDAM działkę w Rudzie Śląskiej. tel. 604 503-256

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

ZATRUDNIĘ instalatora, pomocnika instalatora. Tel. 501 479-197

Restauracja VioliNowa Chata poszukuje kreatywnego kucharza. **601-460-791**



KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO oferty dla pań i panów, tanio. Tel. **502-363-127**

Ogłaszaj się w Głosie:
690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl df482b03aa

Takie rury



JAKUB LAZAR

Nawet mało estetyczne rurociągi i ich zawory mogą stać się dziełem sztuki, albo przynajmniej wesołym elementem wystroju wnętrz. Dowiedli tego członkowie klubu Pinokio ozdabiając na 30-lecie swego istnienia piwniczne korytarze prowadzące do ich pracowni. O sukcesie Pinokia na Międzynarodowym Festiwalu Rysowania wspominamy w relacji z imprezy na str. 9, a na str. 6 piszemy o zupełnie innych gorących rurach i zaworach... **(jak)**

HUMOR

Kto się cieszy gdy schodzi na psy?
– Pchła.

– Kelner, na ten gulasz to do jutra będę czekać?!
– Nie, o północy zamykamy.

Dwie muchy grają w piłkę nożną w filiżance.
Po jakimś czasie jedna mówi do drugiej:
– Ty staraj się bardziej, bo za tydzień gramy w pucharze…

Rok 1497. Płynie sobie statek piracki straszliwego kapitana Rudobrodego. Nagle na horyzoncie pojawia się statek towarowy. Majtek z bocianiego gniazda woła:
– Kapitanie statek towarowy na horyzoncie!
– Dobra jest! Podajcie moją czerwoną koszulę!!!
Kapitan założył koszulę, dokonali abordażu, straszliwej rzezi i statek był ich. Płyną dalej. Nagle na horyzoncie pojawia się drugi statek towarowy.
Majtek z bocianiego gniazda woła:
– Kapitanie statek towarowy na horyzoncie!
– Dobra jest! Podajcie moją czerwoną koszulą!!!
Znów założył koszulę, dokonali abordażu i statek był ich. Po kilku takich „akcjach", jeden z marynarzy pyta:
– Kapitanie! Dlaczego na „akcje" zawsze zakłada pan czerwoną koszulę?
– Bo jak napadamy na statek, to mogą mnie przecież ranić, a na czerwonej koszuli nie widać plam krwi. A gdy nie widać, że kapitan jest ranny, to duch załogi nie upada i wszyscy walczą jak lwy!
W tym momencie majtek z bocianiego gniazda woła:
– Kapitanie 12 brytyjskich okrętów wojennych!!!
– O rany! Podajcie moje brązowe spodnie.

Co nas nie zabije, to jednak zniszczy psychicznie

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

środa	temp.	13	22°C	1007 hPa	wiatr	12 km/h
czwartek	temp.	15	23°C	1009 hPa	wiatr	7 km/h
piątek	temp.	10	20°C	1009 hPa	wiatr	18 km/h
sobota	temp.	14	22°C	1017 hPa	wiatr	10 km/h
niedziela	temp.	13	20°C	1020 hPa	wiatr	9 km/h

KARTKA Z HISTORII

Stary most opuszcza Zabrze



Społeczeństwo naszego miasta żywo interesuje się postępami prac przy demontażu starego mostu przy ul. 3 Maja i stu nad wiaduktem montażem nowego. Niecierpliwych denerwuje konieczność obchodzenia dalszą drogą krótkiego odcinka, łączącego rozdzielone mostem ulice. W związku z tym należy przypomnieć, że prace demontażowe są trudne, skomplikowane i nie mogą przebiegać błyskawicznie jakby tego niektórzy pragnęli.

Jak nas informuje „Mostostal" system demontażu będzie polegał na podniesieniu mostu w całości na wysokość około 3 m przy pomocy podnośników hydraulicznych, a następnie wysunięciu go z łożysk, na których spoczywa. System ten — stosunkowo rzadko stosowany — gwarantuje maksymalne bezpieczeństwo trakcji elektrycznej przebiegającej pod mostem. Nie zachodzi więc żadna obawa, aby w związku z przesunięciem mostu nastąpiła przerwa w ruchu pociągów.

Obecnie trwają przygotowania do demontażu. Pod mostem na międzytorzu stanie dodatkowa konstrukcja wspierająca żelazne belki oparte na fundamentach, z których każda waży około 16 ton. Na belki te zostaną ustawione wózki, przy pomocy których most „wjedzie" na ul. 3 Maja. Przewiduje się, że prace demontażowe zostaną zakończone w ciągu bm. Nowy most, którego konstrukcja jest już ukończona, oczekuje na montaż w hucie „Zabrze".

Na zdjęciu dźwig montażowy systemu Derick, przy pomocy którego będzie montowany przyszły nowy most. Obecnie spełni on rolę pomocniczą przy demontażu.

(mb)

Foto: Z. Dorotański

Głos z 9 czerwca 1957

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Skrajne emocje zawładną twoimi myślami i czynami. Nawet jeśli będziesz próbował się wyzwolić spod ich panowania, nie na wiele to się zda. Minimalizuj ryzyko pochopnych decyzji.



BYK
(21.04 – 21.05)

Zasłużyłeś już, by móc myśleć o letnim wypoczynku. Jeśli wszystko sobie skrupulatnie zaplanujesz, to czeka cię lipiec pełen wrażeń, po którym nastanie leniwy sierpień.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Czas będzie działał na waszą niekorzyść. Spóźnienia i przesuwanie terminów będą na porządku dziennym, więc przygotujcie sobie zawczasu na tę okoliczność dobre wymówki.



RAK
(22.06 – 22.07)

Zmienna pogoda rozhusta twoje nerwy. Pamiętaj więc, że w rozmowie z równie nerwowym szefem, lepiej zachować powściągliwość i robić dobrą minę do złej gry.



LEW
(23.07 – 22.08)

Nastał czas zadawania istotnych pytań i podejmowania trudnych wyborów. Zachowanie żelaznej dyscypliny i myślowej dyscypliny pozwoli ci opanować trudną sytuację.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Dbaj nie tylko o kondycję fizyczną, ale też intelektualną. Czas powrócić do odłożonych na półkę książek i czasopism, a także naukowych podcastów zostawionych na później.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Twoje otoczenie bardzo liczy, że przejmiesz przywództwo. I rzeczywiście możesz to zrobić, ale czy masz już pomysł, jak wykorzystać władzę, którą lada chwila otrzymasz?



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Nie odrzucaj od razu pomysłu, który na pierwszy rzut oka wydaje się być zupełnie niedorzeczny. Po głębszej analizie dojdziesz do wniosku, iż warto wcielić go w życie.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Niech podziw, jaki wzbudzasz u innych, cię nie uśpi. Musisz być głuchy na pochlebstwa, za to do swoich niewątpliwych sukcesów podchodzić z głęboką rezerwą.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Jeśli dalej będziesz robił wszystko w takim pośpiechu, błędy są nieuniknione. Potrzebujesz relaksu przy dobrej muzyce, medytacji i rozwojowej lekturze!



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Dla aktywnych i ruchliwych ten tydzień może okazać się czasem przestoju, wyciszenia i oczekiwania na zmiany. Zaczniesz dojrzewać do pewnych nieuniknionych decyzji.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Wiele wydarzy się w waszym życiu zawodowym. Jeśli w pełni zaangażujecie się w obronę swoich interesów, uda się wam przeciągnąć na swoją stronę kogo trzeba.

eprasa.pl df482b03aa